



„Wyborcza” ujawnia

FABRYKA LEWYCH DYPLOMÓW



**Dotarliśmy do
aktu oskarżenia
w sprawie afery
Collegium
Humanum**

► 8-9

FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ucieczka Zbigniewa Ziobry

Polskie MSZ ostrzegało USA

Przed ucieczką Zbigniewa Ziobry polskie MSZ wysłało stronie amerykańskiej specjalną notę. **Ostrzegano w niej rząd USA przed „ingerencją w polski wymiar sprawiedliwości” i „utrudnianiem postępowania”.**

Wojciech Czuchnowski

Znamy treść tego dokumentu. Jego formalna nazwa to „Aide-mémoire” (franc. przypomnienie). Ministerstwo Spraw Zagranicznych pisze w nim:

„Celem niniejszego aide-mémoire jest podkreślenie znaczenia postępowań prawnych prowadzonych w Polsce przeciwko dwóm obywatelom polskim, panu Zbigniewowi Ziobrze oraz panu Marcinowi Romanowskiemu – przebywającym obecnie na Węgrzech – którzy są podejrzanymi w śledztwie dotyczącym sprzeniewierzenia środków publicznych. Utrudnianie trwającego postępowania karnego stanowiłoby niedopuszczalną ingerencję polityczną w niezależny polski wymiar sprawiedliwości. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ufa, że władze Stanów Zjednoczonych w pełni rozumieją tę sytuację i że o tej ważnej kwestii zostaną powiadomione właściwe organy w Waszyngtonie”.

czalną ingerencję polityczną w niezależny polski wymiar sprawiedliwości. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ufa, że władze Stanów Zjednoczonych w pełni rozumieją tę sytuację i że o tej ważnej kwestii zostaną powiadomione właściwe organy w Waszyngtonie”.

Ambasador nie chciał Ziobry
Nota MSZ wyszła 15 kwietnia z gabinetu Roberta Kupieckiego, wiceministra odpowiedzialnego m.in. za współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i z Kanadą. Wysłano ją do Departamentu Stanu za pośrednictwem ambasady USA w Warszawie. Było to trzy dni po wyborach na Węgrzech, w wyniku których władzę stracił Viktor Orbán.

To jego rząd udzielił posłom PiS i byłym szefom resortu sprawiedliwości azylu politycznego na Węgrzech. Zwycięzca wyborów Péter Magyar zapowiedział, że uchyli tę decyzję.

Według naszych źródeł oficjalna odpowiedź na notę nie przyszła, ale – jak mówi jeden z rozmówców – „nie była oczekiwana”. Nieoficjalnie Tom Rose, ambasador USA, zapewniał szefa polskiego MSZ Radosława Sikorskiego, że jest przeciwny pobytowi Ziobry i Romanowskiego w Stanach i zdaje sobie sprawę z politycznych konsekwencji zgody na ich wjazd do tego kraju. Podobnie mówił też Marco Rubio, amerykański sekretarz stanu.

Pretensje do Agencji Wywiadu
Dlatego zarówno dla władz prokuratury, jak i polskiego MSZ informacja, że 9 maja Ziobro wylądował w USA, była nieprzyjemnym zaskoczeniem. Jeszcze większym była wiadomość, że razem z Ziobrą w Ameryce znalazł się też Romanowski. To ostatnie

nie jest do końca potwierdzone, ale o tym, że on także jest w USA napisał portal wPolityce.pl blisko związany z PiS i Suwerenną Polską, partią Ziobry.

Wczoraj MSZ wysłało do władz amerykańskich kolejne pismo, tym razem już w formie noty dyplomatycznej. Jak mówi rzecznik resortu Maciej Wewiór, strona polska pyta w niej, na jakiej podstawie Zbigniew Ziobro wjechał do USA.

Nieoficjalnie w MSZ sprawa jest komentowana bardzo ostro. – Oczywiście, że będą z tego konsekwencje dla

relacji polsko-amerykańskich. Amerykanom zależy na wielu rzeczach w Polsce. Czy chcą je poświęcić dla ratowania politycznych kumpi? – mówi „Wyborczej” wysoki rangą urzędnik tego resortu.

Zarówno w MSZ, jak i w Prokuraturze Krajowej rozmówcy mają krytyczne uwagi wobec Agencji Wywiadu. Miała ona „pilnować” na Węgrzech Ziobry i Romanowskiego, a oficer łącznikowy zapewniał, że zaraz po przejęciu władzy przez Magyara uciekinierom zostanie cofnięty azyl, co unieważni ich „paszporty genewskie”, czyli dokumenty pozwalające podróżować po całym świecie. Nic takiego nie nastąpiło, a strona polska o ucieczce dowiedziała się z mediów.

Jak pisaliśmy, systemy informacyjne Unii Europejskiej nie odnotowały opuszczenia przez Ziobrę i Romanowskiego strefy Schengen. Oznacza to, że ucieczka nastąpiła albo przez Serbię, albo samolotem podstawionym przez amerykańskie władze. ●

Wczoraj MSZ wysłało do władz amerykańskich kolejne pismo, tym razem już w formie noty dyplomatycznej

Sport

Mundial w świecie Trumpa

Przyjechałem do Stanów Zjednoczonych, bo znów bierze mnie to coś, co zwykle zdarza mi się co cztery lata – pisze z Atlanty Radosław Leniarski ► **23**
• **Więcej, a także oferta specjalna – na Sport.pl+**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



20>

9 770860 908136

1 RP



Cannes

FESTIWAL ROZPOCZĘTY

Przed południem rozkładano czerwony dywan, a wieczorem uroczysto otwarto 79. Festiwal Filmowy w Cannes. Przez blisko dwa tygodnie słynny bulwar Croisette, przy którym mieści się Pałac Festiwalowy, będzie centrum światowego kina. Jako pierwszy pokazano film „Elektryczny pocałunek” w reżyserii Pierre’a Salvadoriego.

• **Więcej ► Wyborcza.pl**

Ireneusz Sudak

Cinkciarze z PiS

Potrzeba było spektakularnego upadku zblatowanej z prawicą, najbardziej reklamowanej giełdy - Zondacrypto - by PiS zmienił swoją relację z kryptowalutami o 180 stopni. Gdy wtedy skończyły się konfitury dla prawicowych środowisk płynące od mającej prawdopodobnie rosyjskie finansowanie giełdy Zondacrypto, PiS – z dużym opóźnieniem – postanowił zdelegalizować kryptowaluty. W tym celu na mocy proponowanej ustawy chce karać 10-letnim więzieniem przedsiębiorców na rynku kryptowalut i całkowicie zakazać obrotu aktywami cyfrowymi.

Prawie przez cały okres PRL władza ludowa zakazywała posiadania dolarów i innych twardych walut, za handel nimi groziło wieloletnie więzienie, a w skrajnych przypadkach kara śmierci. Tak powstał nowy fach: cinkciarza, który po niekorzystnych kursach pokątnie wymieniał dewizy, dając ludziom dostęp do pożądanego dobra.

Propozycja PiS sprawia, że legalny, regulowany biznes wymiany aktywów cyfrowych, powiązany z technologią blockchain (również stosowaną w bankach) będzie musiał zejść do podziemia i garściami czerpać z dorobku peerelowskich cinkciarzy.

Handel aktywami krypto jest, nie da się go ustawą zamieść pod dywan. Bo jeśli nie będzie się tego robić legalnie i w sposób regulowany, to reaktywujemy w Polsce instytucję cinkciarza.

Konfederacja już kibicuje PiS-owi w sprawie nagłaśniania tej ustawy (na zasadzie czarne-białe), bo liczy na to, że utrwali

w ten sposób swoje poparcie w młodszej elektoracie. Takim, który ma większe kompetencje cyfrowe i technologiczne.

Ale trzeba przypomnieć, że inicjatywa zakazu kryptowalut w wydaniu partii Jarosława Kaczyńskiego jest zupełnie niewiarygodna. Problem nie leży w tym, że PiS miał osiem lat rządów i blisko trzy lata bycia w opozycji, by zdelegali-

zować rynek kryptowalut albo głosować za jego uregulowaniem..

Biegli w meandrach unijnych przepisów prawnicy radzą nie zaprzętać sobie głowy ustawą PiS.

„Instrumentalizacja w tym celu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym to manewr brutalny, kunsztowny i bezwstydnie cyniczny” – napisał w serwisach społecznościowych mec. Aleksander Wilner, ekspert w zakresie aktywów cyfrowych związany z branżą kryptowalut. „Projekt jest martwy na etapie nadawania numeru druku” – dodał, nawiązując do tego, że ustawa PiS nie jest spójna z unijnym rozporządzeniem w sprawie kryptowalut, choć się do niego odwołuje.

Dla środowiska PiS to kwestia być albo nie być, bo ta partia patronowała nie tyle kryptowalutom (środowisko nigdy nie czuło „wsparcia” PiS ani nie utożsamia się z nim), ile tej jednej wybranej giełdzie – Zondacrypto oraz jej prezesowi Przemysławowi Kralowi.

Koń, jaki jest, każdy widzi: propozycja radykalnej ustawy to nieudana próba odklejenia tematu upadku giełdy od PiS.

Z jednej strony Polska potrzebuje przepisów, które dadzą nadzorowi finansowemu możliwość jakiegokolwiek interwencji na nieregulowanym obecnie rynku (np. blokadę strony internetowej). Z drugiej – szeroko rozumiana branża kryptowalut (giełdy, bramki płatnicze, e-kantory) nie potrzebuje jakiegokolwiek polskiej ustawy, by oferować Polakom swoje usługi. Od 1 lipca na wspólnym europejskim rynku wystarczy uzyskana w dowolnym unijnym kraju licencja. ●



Strach Moskwy przed Ukrainą z dnia na dzień rośnie

GENERAŁ TOMASZ BĄK

były dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie
w Radiu TOK FM

Ramallah

Wiec z palestyńską flagą w rocznicę Nakby



FOT. REUTERS / MOHAMAD TOROKMAN

78 lat temu 760 tys. ludzi musiało opuścić swoje domy, a do dziś liczba palestyńskich uchodźców wzrosła do 4,7 mln. Wczoraj w Ramallah Palestyńczycy nieśli gigantyczną flagę, tradycyjnie obchodząc rocznicę Nakby, czyli „katastrofy”, jak nazywają utworzenie państwa żydowskiego w 1948 r.

Liczba dnia

986

EURO
A dokładnie 986,70 euro, czyli ok. 4200 zł, musi zwrócić swojemu klientowi firma TUI Deutschland za to, że organizując wycieczkę do Grecji, nie była w stanie zapewnić jego rodzinie korzystania z leżaków przy hotelowym basenie, bo inni goście o świecie zajmowali je ręcznikami.

Więcej ► Wyborcza.pl



W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Zamów magazyn
z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434295

Panu

Michałowi Gajewskiemu

Prezesowi Zarządu

i Jego Najbliższym

szczerze wyrazy współczucia i wsparcia
po stracie

Ojca

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Erste Bank Polska



www.nekrologi.wyborcza.pl/34434299

Michał,

całym sercem jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach

najbliżsi współpracownicy



ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma



Slówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj   APLIKACJ
W WYBORCZEJ



Slówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działek niezabudowanych położonych w Starogardzie Gdańskim, KW GD1A/00018053/2, obr. 30, według wykazu w tabelce:

Lp.	Nr działki	Pow. w m ²	Położenie	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza w zł (zawiera 23% VAT)	wadium w zł
1	2	3	4	5	6	7
1.	224/1	1.827	ul. Żołnierzy Wykłych	31.MN/U – teren zabudowy mieszaniowo-usługowej, dopuszczalne funkcje mieszkaniowe jednorodzinne i usługowe	359,000.00	35 900,00
2.	224/2	1.782	ul. Alojzego Pawła Gusowskiego	31.MN/U – teren zabudowy mieszaniowo-usługowej, dopuszczalne funkcje mieszkaniowe jednorodzinne i usługowe	350,000.00	35 000,00
3.	224/3	3.664	ul. Alojzego Pawła Gusowskiego	31.MN/U – teren zabudowy mieszaniowo-usługowej, dopuszczalne funkcje mieszkaniowe jednorodzinne i usługowe	701,000.00	70 100,00

Nieruchomości wymienione w poz. 1 – 3 przeznaczono do zbycia Zarządzeniem Nr 393/10/2025 Prezydenta Miasta Starogard Gdański z dnia 28 października 2025 r.

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się dnia 15 lipca 2026 r. (środa) o godz 11:00 w sali 101 Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6. Wadium w pieniądzu należy wnieść najpóźniej do dnia 9 lipca 2026 r. (czwartek) na konto Urzędu Miasta Starogard Gdański Nr 83 8340 0001 0001 1400 2000 0005 Bank Spółdzielczy w Starogardzie Gdańskim. Wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia lub ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6 (obok p. 204) i TBS Ziemi Kociewskiej sp. z o.o. w Starogardzie Gdanskim, ul. Traugutta 56 oraz zamieszczono na stronach internetowych www.bip.starogard.pl i www.starogard.pl

Informacje: o przetargu – Wydział Gospodarki Gruntami, Geodezji i Rolnictwa Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul.Gdańska 6, pok. 204, II piętro, tel. 58 5306075, o warunkach zabudowy i zagospodarowania – Wydział Planowania i Urbanistyki, pok. 206, II piętro, tel. 58 5306079.

mail: joanna.felska@um.starogard.pl

Kraj/34434433



Wyciąg z ogłoszenia o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Starogardzie Gdańskim przy ul. Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru nieruchomości, powierzchnia	Działka nr 221/1 o pow. 7 322 m ² , obręb 30 księga wieczysta nr GD1A/00018053/2
Przeznaczenie nieruchomości gruntowej	36.U – teren zabudowy usługowej z zielenią towarzyszącą, usługi z zakresu usług poziomu podstawowego, takich jak np.: szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie zdrowia, gabinety lekarskie, obiekty typu dom opieki społecznej, dom opieki dziennej dla osób starszych, budynki zamieszkania zbiorowego, obiekty kultury, obiekty muzeów, wystaw, obiekty oświatowe dla osób dorosłych lub obiekty podobne; usługi handlu detalicznego, gastronomii, nieuciążliwych usług rzemiosła, sportu i rekreacji, usługi hotelowe, a także inne o podobnym charakterze, preferowane usługi – z zakresu oświaty.
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży	Nieruchomość przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Nr 191/05/2025 Prezydenta Miasta Starogard Gdański z dnia 13 maja 2025 r.
Cena wywoławcza	1 580 000,00 zł (w tym 23% VAT)
Termin i miejsce przetargu	15 lipca 2026 r. (środa) godz. 11:30 sala nr 101 Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6
Wysokość wadium	158 000,00 zł płatne do dnia 9 lipca 2026 r. (czwartek) na konto Urzędu Miasta nr: 83 8340 0001 0001 1400 2000 0005
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6 (obok p. 204) i TBS Ziemi Kociewskiej sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim, ul. Traugutta 56 oraz strony internetowe: www.bip.starogard.pl i www.starogard.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dot. przetargu	Urząd Miasta Starogard Gdański ul. Gdańska 6, Wydział Gospodarki Gruntami, Geodezji i Rolnictwa, pokój 204, tel. 58 5306075; mail: joanna.felska@um.starogard.pl

Kraj/34434438

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

ŚWIADCZENIE USŁUG SERWISOWO- -KONSERWACYJNYCH URZĄDZEŃ KLIMATYZACYJNYCH POMIESZCZEŃ BIUROWYCH KUJAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W INOWROCŁAWIU

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 27.05.2026r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Owarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **27.05.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **29.05.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać
na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34434552



Wyciąg z ogłoszenia o czwartym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działek niezabudowanych położonych w Starogardzie Gdańskim przy ul. Chrztu Polski, KW GD1A/00034706/3, obr. 1, według wykazu w tabelce:

Lp.	Nr działki	Pow. w m ²	Przeznaczenie w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza w zł (zawiera 23% VAT)	wadium w zł
1	2	3	4	5	6
1.	5/11	3.321	A.33.U1 – teren zabudowy usługowej, komercyjnej, dopuszcza się funkcje mieszkaniowe jako towarzyszące funkcji podstawowej, wbudowane	340,000.00	34,000.00
2.	5/12	5.414	A.33.U1 – teren zabudowy usługowej, komercyjnej, dopuszcza się funkcje mieszkaniowe jako towarzyszące funkcji podstawowej, wbudowane	515,000.00	51,500.00

Nieruchomości przeznaczono do zbycia Zarządzeniem Nr 189/05/2025 Prezydenta Miasta Starogard Gdański z dnia 13 maja 2025 r.

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się dnia 22 lipca 2026 r. (środa) o godz. 11:00 w sali 101 Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6. Wadium w pieniądzu należy wnieść najpóźniej do dnia 16 lipca 2026 r. (czwartek) na konto Urzędu Miasta Starogard Gdański Nr 83 8340 0001 0001 1400 2000 0005.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6 (obok p. 204) i TBS Ziemi Kociewskiej sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim, ul. Traugutta 56 oraz zamieszczono na stronach internetowych: www.bip.starogard.pl i www.starogard.pl

Blizszych informacji dotyczących ogłoszenia o przetargu udziela Wydział Gospodarki Gruntami, Geodezji i Rolnictwa Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul.Gdańska 6, pok. 204, II piętro, tel. 58 5306075, e-mail: joanna.felska@um.starogard.pl

Kraj/34434436

Rada Nadzorcza Szpitala Specjalistycznego w Prabutach Sp. z o.o. z siedzibą w Prabutach

Ogłoszenie Rady Nadzorczej spółki działającej pod firmą
Szpital Specjalistyczny w Prabutach Sp. z o.o., zwanej dalej „Spółką”,
o wszczęciu postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko:

PREZESA Zarządu Szpitala Specjalistycznego w Prabutach Sp. z o.o.

Kandydat na stanowisko Prezesa Zarządu Spółki powinien spełniać następujące kryteria:

- posiadać wykształcenie wyższe;
- posiadać wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków Prezesa Zarządu Spółki;
- legitymować się co najmniej trzyletnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym w podmiocie leczniczym;
- korzystać z pełni praw publicznych;
- posiadać pełną zdolność do czynności prawnych;
- nie być skazanym prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- nie podlegać określonym w przepisach prawa ograniczeniom lub zakazom zajmowania stanowiska członka zarządu w spółkach prawa handlowego;
- kandydaci urodzeni przed dniem 1 sierpnia 1972 r., powinni dołączyć informację o złożeniu oświadczenia lustracyjnego, o którym mowa w ustawie z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1519).

Dodatkowymi atutami będą:

- wykształcenie medyczne lub z zakresu ekonomii, w tym również ukończone studia podyplomowe z zakresu ekonomii lub Master of Business Administration (MBA);
- wykształcenie w zakresie zarządzania w ochronie zdrowia;
- posiadanie specjalistycznych uprawnień, certyfikatów, ukończenie studiów podyplomowych na kierunku zarządzanie;
- znajomość języków obcych.

Do zgłoszenia kandydat powinien dołączyć następujące dokumenty:

- życiorys (CV) kandydata;
- list motywacyjny kandydata;
- dypłom ukończenia studiów wyższych kandydata;
- oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych przez kandydata;
- oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych przez kandydata i braku bycia skazanym prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- oświadczenie o niepodleganiu określonym w przepisach prawa ograniczeniom lub zakazom zajmowania stanowiska członka zarządu w spółkach prawa handlowego przez kandydata;
- oświadczenie o posiadaniu co najmniej trzyletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym w podmiocie leczniczym;
- zaświadczenie z Krajowego Rejestru Karnego dotyczące kandydata, wystawione nie wcześniej niż miesiąc przed datą złożenia zgłoszenia;
- oświadczenie o wyrażeniu zgody przez kandydata na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z przepisami dotyczącymi ochrony danych osobowych;
- oświadczenie, że w stosunku do kandydata nie toczy się żadne postępowanie karne lub karno-skarbowe;
- oświadczenie lustracyjne kandydata w związku z wyrażeniem zgody na kandydowanie i objęcie funkcji Prezesa Zarządu lub oświadczenie o nie podleganiu obowiązkowi złożenia oświadczenia lustracyjnego;
- oświadczenie o prowadzeniu/nie prowadzeniu przez kandydata działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami.

Pisemne zgłoszenia kandydatów mogą być składane w terminie od dnia ukazania się ogłoszenia **do dnia 29 maja 2026 r. do godz. 12.00**. Zgłoszenia winny być nadane listem poleconym na adres spółki pod firmą Szpital Specjalistyczny w Prabutach Sp. z o.o. z siedzibą w Prabutach: ul. Kuracyjna 30, 82-550 Prabuty lub złożone osobiście w siedzibie Spółki. W każdym przypadku decyduje data wpływu zgłoszenia do siedziby Spółki.

Rozmowy kwalifikacyjne odbywać się będą w dniach: **08 - 12 czerwca 2026 r.** w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego.

Niniejsza treść jest tylko skróconą wersją ogłoszenia. **Pełna treść ogłoszenia**, z którą należy zapoznać się przed złożeniem zgłoszenia, znajduje się na stronie internetowej Spółki: <https://www.szpitalprabuty.pl/> w zakładce „Aktualności”.

Kraj/34434131

Śledztwo „Wyborczej”

Tak się handluje gruntami pod deweloperkę

Zgłaszają się do właścicieli działek i mówią, że chcą kupić grunty. Podpisują umowę przedwstępną, a gdy nadchodzi czas finalizacji umowy – do transakcji nie dochodzi. Rozmyślili się? Tak można byłoby sądzić, gdyby nie to, że w księgach wieczystych pozostaje wpisane roszczenie. I w ten sposób grunt jest zablokowany na lata.

Justyna Sobolak

Taki schemat działania opisują firmy, których tereny miała kupić firma Czerniakowski Capital.

Becher Zapustna, deweloper z Kielc, wystawił w 2022 roku na sprzedaż działkę w Warszawie o wartości 9 mln zł. Zainteresowanie wykazała firma Czerniakowski Capital. To spółka z siedzibą przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, specjalizująca się – jak twierdzi na swojej stronie internetowej – w „odkrywaniu potencjału nieruchomości w całej Polsce”.

Według własnych słów, zapewnia „profesjonalne wsparcie na każdym etapie procesu inwestycyjnego – od wyboru odpowiedniej działki, po doradztwo prawne i finansowe”.

Firmą kierują Krzysztof Strzałkowski i Waldemar Chodziński. Ten pierwszy pisze o sobie, że „zarządzał globalnymi spółkami Cepelii i zakładał firmy handlowe we Włoszech i Rosji”. Chodziński natomiast podaje, że od 2012 roku współtworzył największą w Polsce agencję nieruchomości Home Broker.

Najpierw due diligence, potem transakcja

Wróćmy do działki dewelopera Becher Zapustna. Czerniakowski Capital zdecydowało się podpisać umowę przedwstępną zakupu gruntu kieleckiej firmy.

– 16 listopada 2022 roku podpisaliśmy z Czerniakowski Capital u notariusza przedwstępną warunkową umowę sprzedaży nieruchomości. Umowa sprzedaży miała zostać zawarta do 16 lutego 2023 roku – mówi Mirosław Głowacki, prezes Becher Zapustna.

Warunkiem dokończenia transakcji miało być uzyskanie pozytywnego wyniku badania due diligence. Przeprowadza się je, by ocenić stan prawny i możliwości inwestycyjne działki. Wynik due diligence miał zostać przez firmę Czerniakowski Capital przedstawiony do 1 lutego 2023 roku. Jeśli akt notarialny nie zostałby podpisany do

16 lutego 2023 roku, umowa przedwstępna przestałaby obowiązywać.

Firma Strzałkowskiego i Chodzińskiego nie przedstawiła wyniku due diligence, ani nie przystąpiła do podpisania aktu notarialnego. Wydawać by się mogło, że skoro zrezygnowała z kupna działki, sprawa jest zamknięta. Nic bardziej mylnego. Podpisując umowę przedwstępną, Czerniakowski Capital dokonało wpisu w dziale trzecim księgi wieczystej działki należącej do firmy Becher.

To działanie zgodne z polskim prawem, a konkretnie z ustawą o księgach wieczystych i hipotece. Mechanizm ten służy zabezpieczeniu roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości wynikającego z zawartej umowy przedwstępnej. Taki wpis „ogłasza” innym potencjalnym nabywcą, że nieruchomość jest zarezerwowana, a jej obecny właściciel ma zobowiązanie do jej sprzedaży konkretnej osobie.

Chociaż Czerniakowski Capital nie przystąpił do podpisania umowy, wpis w księdze wieczystej został i jest w niej do dzisiaj, czyli od czterech lat. Aby się go pozbyć, potrzebna jest prawomocna decyzja sądu. Postępowania trwają jednak latami. Becher wciąż czeka na decyzję sądu w tej sprawie. Wpis w księdze wieczystej sprawia, że deweloper z Kielc nie może ani sprzedać działki, ani dokonywać na niej żadnych działań.

Milion za „opuszczenie księgi”

Dlaczego Czerniakowski Capital nie chce „opuścić” księgi wieczystej? Tego Mirosław Głowacki, prezes firmy Becher, nie wie. Twierdzi, że cały czas był gotowy do zrealizowania transakcji, w przeciwieństwie do spółki Czerniakowski Capital.

Jako dowód na to podaje fakt, że w lutym 2024 roku firma Strzałkowskiego i Chodzińskiego wezwała go do stawiania się na podpisanie aktu notarialnego.

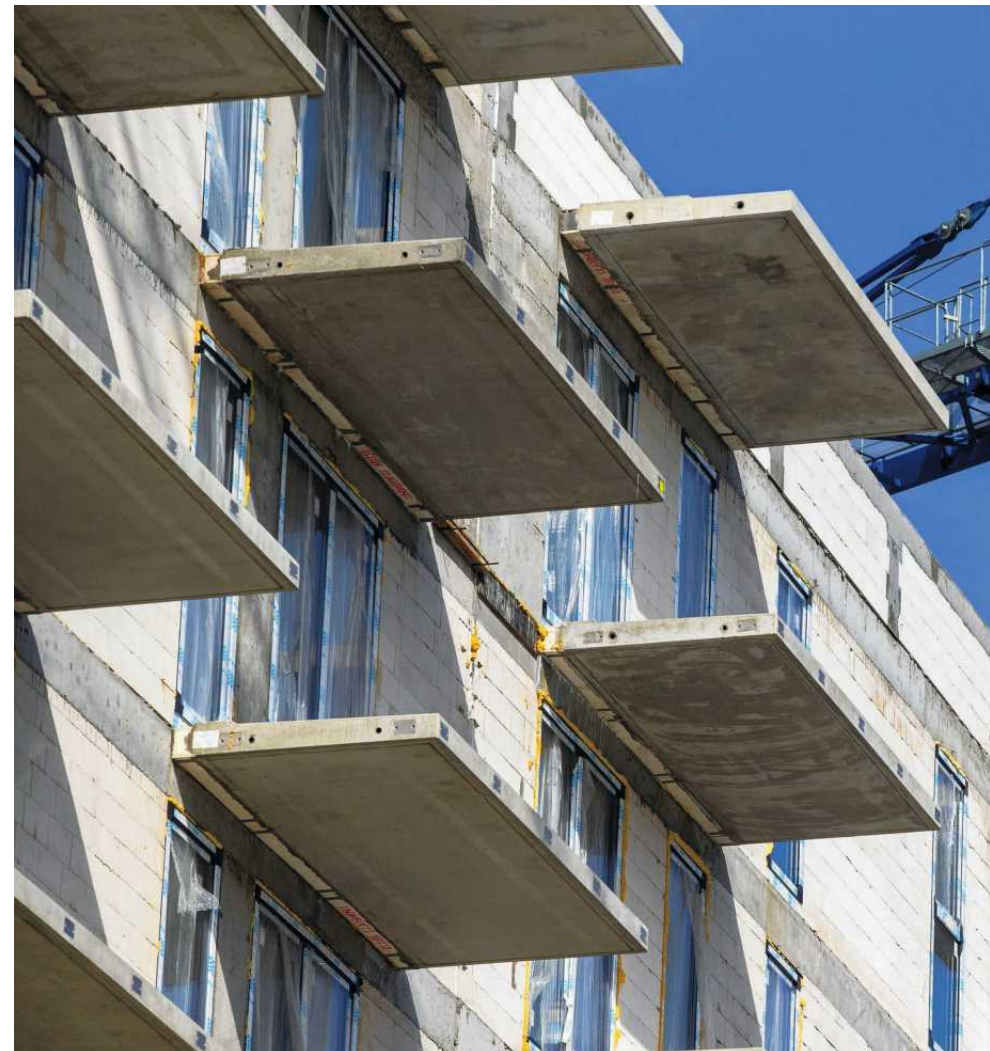
– Liczyłem, że będą chcieli kupić działkę. Aby przeprowadzić transakcję, mieli wpłacić do depozytu notarialnego 9 mln zł. Nie zrobili tego, umowa nie została zawarta – mówi Mirosław Głowacki.

wyborcza.biz

NIE TYLKO CZERNIAKOWSKI CAPITAL.

UJAWNIAMY POWIĄZANIA FIRMY ZE SPÓŁKĄ VILIMA

• **Czytaj od rana na Wyborcza.biz**



Zgłosiła się natomiast inna firma, która chciała kupić grunt. – Poinformowaliśmy, że na obecnym etapie nie możemy sprzedać nieruchomości ze względu na wpis w księdze wieczystej, jakiego dokonał Czerniakowski Capital. Firma zainteresowana naszym gruntem zapytała, czy istnieje możliwość zawarcia porozumienia w celu odstąpienia od wpisu. Z naszej strony jasno wskazaliśmy, że nie przewidujemy żadnych negocjacji w tym zakresie. Nie wyobrażaliśmy sobie płacić Czerniakowski Capital za to, że wypiszą się z naszej księgi – mówi Mirosław Głowacki.

Firmie deklarującej zakup powiedział wprost, że jeżeli są zainteresowani zakupem, mogą bezpośrednio rozmawiać z Czerniakowski Capital.

– Ostatecznie firma Czerniakowski Capital ustaliła z potencjalnymi nabywcami, że ci zapłacą im milion złotych za wypisanie się z księgi wieczystej. Był już nawet projekt trójstronnej umowy. Tuż przed samym podpisaniem firma Czerniakowski Capital poinformowała jednak, że nie chcą w tej formie podpisać umowy. Chcieli zawrzeć ją najpierw z nabywcą na milion złotych, a później z nami. Ostatecznie żadna umowa nie została podpisana – mówi prezes firmy Becher.

Rok czekania na termin rozprawy

Docieramy do firmy z Trójmiasta (nazwa do wiadomości redakcji), która także miała styczność z Czerniakowski Capital. Przedsiębiorstwo wystawiło na sprzedaż działkę o wartości 8 mln zł z gotowym projektem budowlanym. Pośrednik nieruchomości zasugerował kontakt ze spółką Czerniakowski Capital. I rzeczywiście, Czerniakowski Capital było zainteresowane zakupem. Rozpoczęły się negocjacje.

– Negocjowaliśmy wysokość zadatku. Standardowo chcieliśmy pobrać go w wysokości 10 proc. wartości działki. Ostatecznie, po długich rozmowach, stanęło na kwocie 300 tys. zł. Zależało nam na szybkiej trans-

akcji, więc poszliśmy na ustępstwa – wyjaśnia radca prawny Grzegorz Kolesiński, który reprezentuje firmę z Trójmiasta.

Podczas podpisywania umowy przedwstępnej u notariusza spółka Czerniakowski Capital zażądała zabezpieczenia w formie wpisu w dziale trzecim księgi wieczystej działki.

– Do tego w dziale czwartym wpisali hipotekę na zwrot zadatku na kwotę w podwójnej wysokości. Zgodziliśmy się, bo ani przez myśl nam nie przeszło, że ta firma nie chce kupić gruntu – mówi mecenas Grzegorz Kolesiński.

Umowa przedwstępna między firmami została podpisana w grudniu 2022 roku. Czerniakowski Capital zobowiązał się zakończyć transakcję do maja 2023 roku. W tym czasie firma miała wykonać due diligence, by ocenić stan prawny działki.

– Udostępniliśmy wszelkie dokumenty i zapadła cisza. Dopytywałem, czy wszystko mają, czy potrzeba czegoś jeszcze z naszej strony. Nie potrzebowali. W maju 2023 roku firma Czerniakowski Capital poinformowała nas, że działki jednak nie kupi. Udałem się do Warszawy, stawilem u notariusza, wyrażając gotowość do sprzedaży gruntu. Pojawiła się prawniczka z kancelarii reprezentującej firmę Czerniakowski Capital i poinformowała, że zakup działki mojego klienta to zbyt duże ryzyko. Jako powód podała, że grunt mieści się w otulinie Parku Krajobrazowego, a to może być przeszkodą do realizacji inwestycji. Tylko że całe Trójmiasto znajduje się w tej otulinie. To brzmiało, jak wymyślony na poczekaniu argument – zwraca uwagę Kolesiński.

Relacjonuje, że do podpisania umowy nie doszło, ale złożył u notariusza oświadczenie, że w związku z odstąpieniem Czerniakowski Capital od transakcji zatrzymuje 300 tys. zł wpłaconego przez tę firmę zadatku.

– Czerniakowski Capital pozwało nas do sądu o zwrot tego zadatku. Sprawę prawomocnie przegrali w lipcu 2025 roku. Sąd stwierdził, że przyczyny wycofania się

Śledztwo „Wyborczej”



FOT. ROMAN BOŚIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

■
Udostępniliśmy wszelkie dokumenty i zapadła cisza. Dopytywałem, czy wszystko mają, czy potrzeba czegoś jeszcze z naszej strony. Nie potrzebowali. W maju 2023 roku firma Czerniakowski Capital poinformowała nas, że działki jednak nie kupi

GRZEGORZ KOLESIŃSKI
radca prawny reprezentujący firmę z Trójmiasta

z transakcji nie były realne, tylko pozorne – informuje Grzegorz Kolesiński.

Sprawa nadal jednak nie jest rozwiązana, bo Czerniakowski Capital nie chce wydać dokumentów umożliwiających wykreślenie wpisów w księdze wieczystej.

– Jak spłaca się kredyt w banku, to bank w terminie 14 dni wydaje zgodę na wykreślenie hipoteki. Tutaj firma mówi, że nie wykreśli i to wszystko. Zmusić do tego może ją jedynie sąd. Postępowania trwają latami. Złożyłem pozew o przymusowe wyczyszczenie księgi wieczystej w maju 2025 roku, a do dzisiaj nie mam wyznaczonej pierwszej rozprawy. To oznacza, że mój klient ma zamrożony grunt na lata. Nie może dowolnie dysponować działką – zauważa mecenas Kolesiński.

Od pomysłu do realizacji

Z ustaleń serwisu Wyborcza.biz wynika, że Waldemar Chodziński i Krzysztof Strzałkowski wcześniej zawierali umowy poprzez spółkę Czerniakowski Tower. Dotarliśmy do dwóch osób, które wskazują, że w ich przypadku także doszło do podpisania umów przedwstępnych i nieprzystąpienia do umowy sprzedaży. Wpis w księdze wieczystej także był.

Docieramy do osoby, która lata temu zakładała firmę Czerniakowski Tower wraz z Chodzińskim i Strzałkowskim. Opowiada o tym, jak w miarę upływu czasu rozjechał się pomysł biznesowy tego przedsięwzięcia.

Początkowo przedsiębiorstwo miało zajmować się przygotowywaniem gruntów pod inwestycje deweloperskie. Chodziło o to, by wyszukiwać grunty i uzyskiwać wszelkie pozwolenia, decyzje środowiskowe, organizować drogę dojazdową.

– Pelen outsourcing. Taką działkę po nabyciu deweloper ma już gotową pod inwestycję, nie musi tracić czasu na jej przygotowanie – opowiada nam informator.

Przygotowali pierwszą działkę, znaleźli na jej zakup dewelopera, a zysk mieli podzielić. – Okazało się jednak, że Chodziń-

ski i Strzałkowski mieli inne plany – twierdzi nasz rozmówca.

Stwierdzili, że będą działać na własną rękę. – Niedługo po odejściu z firmy Czerniakowski zacząłem dowiadywać się o ich modelu działania. Chodziński i Strzałkowski podpisują umowy przedwstępne na zakup danej działki, nie mając na nią jeszcze klienta. Zawierają więc umowy w ciemno, inwestując tylko w akt notarialny 5-7 tys. zł. Później to gra typowo inwestycyjna. Nic na tej działce nie robią, tylko „zajmują ją” do czasu znalezienia kupca albo gdy właściciel będzie miał prawomocny wyrok, by ich wykreślić – mówi informator Wyborczej.biz.

„Pozostajemy zainteresowani nabyciem”

O niewykreślanie wpisów z ksiąg wieczystych pytamy właścicieli Czerniakowski Capital. Krzysztof Strzałkowski, członek zarządu firmy, informuje, że Czerniakowski Group prowadzi działalność inwestycyjną i deweloperską, koncentrując się na pozyskiwaniu i przygotowaniu gruntów pod projekty mieszkaniowe i komercyjne.

Przyznaje, że między spółką należącą do Czerniakowski Group a spółką Becher Zapustna oraz firmą z Trójmiasta istnieje spory prawne, które są obecnie przedmiotem toczących się postępowań sądowych.

– W przypadku nieruchomości należącej do spółki Becher Zapustna pozostajemy zainteresowani nabyciem nieruchomości. Strony zawarły umowę przedwstępną, natomiast obecnie sprzedający nie jest zainteresowany sprzedażą nieruchomości na warunkach uzgodnionych w tejże umowie. Zaistniała sytuacja stała się przedmiotem sporu prawnego i wpis w księdze wieczystej ma na celu ochronę naszych praw do czasu prawomocnego zakończenia postępowania – mówi.

W odniesieniu do sporu z firmą z Trójmiasta wyjaśnia, że Czerniakowski Capi-

tał wpłaciło zadek i w związku z odstąpieniem od umowy sprzedaży oczekiwało jego zwrotu. Było to zabezpieczone wpisem w hipotecę w dziale czwartym. Jak zauważa, było to zasadne, gdyż firma z Trójmiasta w trakcie trwania postępowania zbyła grunt na rzecz spółki powiązanej.

– Wpisy w księgach wieczystych wynikają z potrzeby zabezpieczenia roszczeń związanych z zawartymi umowami i pozostają aktualne do czasu prawomocnego zakończenia postępowań. Do tego momentu brak jest podstaw prawnych do ich wykreślenia – zauważa.

Twierdzi, że działania Czerniakowski Group prowadzone są zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz przyjętymi standardami rynkowymi. – Opiswane sytuacje nie stanowią elementu jakiegokolwiek schematu działania, lecz są następstwem konkretnych, indywidualnych sporów wynikających z umów przedwstępnych, które wymagają rozstrzygnięcia przez sąd. W tego typu przypadkach utrzymanie wpisów w księgach wieczystych jest standardowym instrumentem prawnym służącym zabezpieczeniu roszczeń strony umowy – podaje.

Deweloper Becher Zapustna przypomina, że był gotowy do sfinalizowania umowy, ale Czerniakowski Capital nie wpłaciło pieniędzy do depozytu notarialnego, zgodnie z tym, na co się umawiali. Teraz firma czeka już na decyzję sądu, by mogła „wyczyścić” księgę wieczystą.

Z kolei mecenas Grzegorz Kolesiński, który reprezentuje firmę z Trójmiasta, przypomina, że Czerniakowski Capital

prawomocnie przegrało w lipcu 2025 roku sprawę o zwrot zadatku. Czeką więc na wyznaczenie rozprawy w kwestii wpisu w księdze wieczystej.

Ministerstwo Sprawiedliwości, pytane o sprawę pozostawiania wpisów w księdze wieczystej, mimo zakończenia terminu obowiązywania umowy przedwstępnej, podkreśla, że dotąd do resortu nie docierały sygnały o takich problemach.

„Strony, zawierając umowę, kształtują w niej swoje prawa i obowiązki oraz ustanawiają, wedle własnej woli, dodatkowe zabezpieczenia. Zgoda właściciela na wpis do księgi wieczystej roszczenia z umowy przedwstępnej jest jednym z dopuszczalnych rozwiązań chroniących interes nabywcy. Godząc się na jakiegokolwiek zapisy zawieranej umowy, strona, wedle własnego rozeznania i poczucia interesu, rozpatruje ich znaczenie dla siebie” – podaje resort w odpowiedzi przesłanej serwisowi Wyborcza.biz.

Jak dodaje, sprzedający również może sięgnąć po dodatkowe zabezpieczenia swoich interesów. „Chodzi o to, aby w przypadku niedojścia umowy przyrzeczonej do skutku, móc wykreślić roszczenie przed upływem roku. Paleta możliwych rozwiązań prawnych jest szeroka. Często spotykane jest warunkowe wyrażenie zgody uprawnionego na wykreślenie roszczenia przy samej czynności, która kreuje to roszczenie” – podaje resort.

Ministerstwo obiecuje jednak przeanalizować sprawę i sprawdzić, czy istnieją luki legislacyjne, które wymagałyby zmian legislacyjnych. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434357

OBWIESZCZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI Z MASY UPADŁOŚCI Z CENĄ OBNIŻONĄ DO 30% WARTOŚCI OSZACOWANIA

Syndyk masy upadłości **Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego TENTOR A. Twardowski, Z. Moczulak sp. j. w upadłości** zaprasza zainteresowanych do składania nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem produkcyjno-magazynowym z częścią biurową w Spoczynku działki nr 165/1, 165/2, obręb 0114 Spoczynek, KW nr WL1A/00008117/4. Cena wywoławcza wynosi 1 291 800,00 zł netto plus podatek od towarów i usług w stawce 23% (brutto 1 588 914,00 zł). Upadły w przeszłości prowadził działalność w zakresie produkcji i sprzedaży prażonych i karmelizowanych orzechów i bakali.

Oferty należy składać w terminie do 11 czerwca 2026 r. do godziny 16:00 do syndyka, ul. Grudziądzka 74-76, lok. 101, 87-100 Toruń na piśmie (oferty należy składać w dni powszednie w godzinach od 9:00 do 17:00 z zastrzeżeniem ostatniego dnia składania ofert).

Rozpoznanie ofert nastąpi 12 czerwca 2026 r. o godzinie 14:00 u syndyka, ul. Grudziądzka 74-76, lok. 101 87-100 Toruń.

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży z wolnej ręki jest wpłata wadium do dnia 16 lutego 2026 r. w kwocie 130 000,00 zł.

Wadium należy wpłacić zgodnie z poniższymi danymi:

- **Posiadacz rachunku: Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne Tentor A. Twardowski, Z. Moczulak sp. j. w upadłości,**
- **numer rachunku: 40 1020 5011 0000 9002 0399 1031.**

Szczegóły sprzedaży wraz z regulaminem sprzedaży jak i operatem szacunkowym zostały opisane na stronie internetowej rbcenter.com/ogloszenia. Syndyk udziela informacji pod numerem telefonu 570 075 550 i e-mailowo biuro@rbcenter.com.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434330

Stoczek Łukowski, dnia 13 maja 2026 r.
G-G.6840.29.2025

OGŁOSZENIE

o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr II/7/2024 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 23 maja 2024 r. – w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Stoczku Łukowskim podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 lipca 2026 r. o godz. 10:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim Pl. T. Kościuszki 1, odbędzie się II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własności Miasta Stoczek Łukowski. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr 822/3 o pow. 0,8516 ha położonej w Stoczku Łukowskim przy ul. Kolejowej. Dla nieruchomości urządzona jest Księga Wieczysta Nr LU1U/00025938/4, prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie. Działka ta nie jest obciążona żadnymi prawami lub roszczeniami osób trzecich. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski działka nr 822/3 znajduje się na terenie oznaczonym symb. 1 MW-U – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub usługowej.

Cena wywoławcza wynosi 800.000,00 zł. brutto słownie: osiemset tysięcy złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić wadium w wysokości 65.000,00 zł. słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wnieść w gotówce najpóźniej do dnia 10 lipca 2026 r. na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040 w Banku Spółdzielczym w Łukowie oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu. Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. nr 209 lub pod nr tel. (25) 797 00 01. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia” oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami” w dniu 13 maja 2026 r.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz

Awantura z Izbą Lekarską

Naczelna Izba Lekarska przyjęła uchwałę, w której apeluje do premiera Donalda Tuska o odwołanie ze stanowiska wiceminister zdrowia Katarzyny Kęckiej, bo choć w resorcie odpowiada za dialog społeczny, to dialogu z nią nie ma. W dodatku nasyła kontrole, i to przed wyborami.

Judyta Watóła

Katarzynie Kęckiej podlegają w Ministerstwie Zdrowia m.in. departament dialogu społecznego, ale jak usłyszała „Wyborcza” od pracowników resortu, „dialog nie jest jednak jej mocną stroną”. Podobnie uważają osoby biorące udział w posiedzeniach zespołu trójstronnego (MZ, pracodawcy i związkowcy) ds. ochrony zdrowia. – W ogóle się nie odzywa, czasem przez kilka godzin – mówiła nam jedna z nich.

Kiedy w lutym do dymisji zmuszona została Dagmara Korbaśńska-Chwedczuk, dyrektorka departamentu równości w zdrowiu, odpowiedziała w MZ za przywrócenie refundacji in vitro, także przyznała wprost, że nie umiała porozumieć się z wiceminister Kęcką. – Podjęłam taką decyzję ze względu na trudności komunikacyjne z nadzorującym ministrem, które uniemożliwiały właściwe wykonywanie obowiązków – powiedziała jednemu z branżowych portali.

O ile te sprawy miały raczej wewnętrzny wymiar, spór z Naczelną Izbą Lekarską stał się sprawą publiczną: Ministerstwo i NIL w minionym tygodniu zaczęły wymieniać się ciosami m.in. na platformie X i to na dwa tygodnie przed wyborami nowych władz izby.

„Lepsi nie chcą się babrać w tych intrygach”

Wystartuje w nich Łukasz Jankowski, który sensacyjnie zdobył fotel prezesa przed 4 laty i teraz będzie się ubiegał o kolejną kadencję. Jankowski nie ma jednak czystej karty. W „Wyborczej” opisywaliśmy sprawę mobbingu i manipulacji do jakich dochodziło w NIL. Oponenti Jankowskiego próbowali nawet doprowadzić do zwolnienia nadzwyczajnego zjazdu lekarzy i odwołania prezesa w trakcie kadencji. Ich wniosek spełniał wymogi formalne, ale Jankowski tak pokierował sprawami, że zjazdu ostatecznie nie zwołano.

Rywałem Jankowskiego w wyborach na prezesa NIL będzie Tadeusz Urban, były prezes Śląskiej Izby Lekarskiej, w której także dochodziło do mobbingu. Tę sprawę także opisywaliśmy na łamach „Wyborczej”. Pisaliśmy także o tym, jak Urban chronił sprawcę mobbingu i szykanował osoby, które przed sądem zeznawały przeciwko niemu.

– To, że delegaci na zjazd będą wybierać między takimi osobami, świadczy o kondycji naszego samorządu i o tym, jak traktują go sami lekarze.

• Do wojny między frakcjami w izbie włączyło się Ministerstwo Zdrowia w osobie wice-minister Katarzyny Kęckiej (po lewej)

Lepsi po prostu nie chcą się babrać w tych intrygach – mówi nam były działacz jednej z okręgowych izb lekarskich.

Wiceminister donosi, że kontroluje

Teraz do wojny między frakcjami w izbie włączyło się Ministerstwo Zdrowia w osobie wice-minister Katarzyny Kęckiej, która na kilka tygodni przed wyborami zarządziła w NIL kontrolę. Decyzja o jej wszczęciu zapadła 15 kwietnia, a już następnego dnia Kęcka poinformowała o tym fakcie wszystkie okręgowe izby lekarskie. Napisała, że kontroluje „zadanie związane ze wpisem lekarzy i lekarzy dentystów do centralnego rejestru lekarzy”.

„Zwracam się z uprzejmą prośbą o współpracę i wsparcie Naczelnej Izby Lekarskiej w realizacji powyższego zadania, w szczególności aktualizowanie danych, tak aby pozostawały kompletne, spójne i aktualne. Rzetelna i efektywna współpraca pomiędzy organami oraz zapewnienie aktualności danych bezpośrednio przełożą się na skuteczność i efektywność prowadzonych czynności kontrolnych” – napisała wiceminister.

Pismo wywołało poruszenie wśród oponentów Jankowskiego i jego frakcji w NIL. Powodem jest obecność w rejestrze lekarzy z Ukrainy, którzy pracują na podstawie tzw. tymczasowego prawa wykonywania zawodu (PZW). Wprowadzono je na mocy przepisów covidowych, a potem przepisów związanych z przyjęciem w Polsce uchodźców z objętej wojną Ukrainy prawo takie można było uzyskać bez egzaminów i nostryfikacji dyplomu. Wystarczyło, że lekarz ze wschodu oświadczył, że zna język polski, a dostawał tymczasowe PZW na pięć lat.

Czy ktoś wysłał świadectwo pocztą?

Co do tego, że tymczasowe prawo wykonywania zawodu to rzecz z gruntu zła, nie ma wśród działaczy samorządu lekarskiego sporu. Toczy się on na linii samorząd-Ministerstwo Zdrowia.



Kęcka o NIL: „Przypadek daleko posuniętego uchylania się”

– Nie przedstawiamy się w tej sprawie jako poważny urząd – przyznaje w rozmowie z „Wyborczą” osoba pracująca w MZ.

Po zeszłorocznym tekście „Wyborczej” o mobbingu i manipulacjach w NIL, ministerstwo nie wysłało do izby żadnej kontroli. W tym roku wysłało już dwie: 15 i 21 kwietnia. Zapytaliśmy po co? Resort odpowiedział, że kontrole zlecono także w Naczelnej Izbie Pielęgniarek i Położnych, Naczelnej Izbie Aptekarskiej, Krajowej Izbie Ratowników Medycznych.

Kontrola w NIL ma się zakończyć 15 maja, a więc dosłownie na tydzień przed wyborami nowego prezesa. W innych samorządach wyborów akurat nie ma. Są tylko w NIL, dlatego izba zwróciła się do MZ o przełożenie kontroli na czas po wyborach. Kęcka oczywiście odmówiła. Powód? „Samorząd lekarski nie współpracuje, nie udziela odpowiedzi ani nie przekazuje wymaganych dokumentów i wyjaśnień” – napisało nam Ministerstwo Zdrowia.

Krótko po tym, jak otrzymaliśmy odpowiedź na nasze pytania, MZ opublikowało w Internecie komunikat, w którym pisze, że dziesięć razy prosiło NIL o wyjaśnienia i kopie dokumentów. Wysłało trzy ponaglenia, bo chodzi o ponad 2 mln zł na prowadzenie rejestru lekarzy, które NIL otrzymał z MZ. Naczelna Izba Lekarska zignorowała wszystkie pisma, bez względu na to, czy podpisywał je dyrektor, czy minister.

NIL o Kęckiej: „Przekroczyła granice braku dialogu”

Naczelna Izba Lekarska nie pozostawiła komunikatu bez odpowiedzi i też zamieściła obszerny wpis na X. Jej zdaniem kontrola na miesiąc przed wyborami „budzi poważne zastrzeżenia”. „Brak uzasadnienia dla wszczęcia kontroli w trybie uproszczonym” oraz odmowa przełożenia kontroli „wzbudza niepokój”, bo ogłoszenie wyników kontroli przed wyborami może wpłynąć na ich przebieg.

Poza tym Kęcka „nie odniosła się merytorycznie” do wniosku Jankowskiego o zbadanie zasadności wszczęcia kontroli. Napisała tylko, że ma takie uprawnienia. A publikacja czwartkowego komunikatu „potwierdza jednoznacznie brak neutralności kontroli”.

– Przekroczyła granice braku dialogu. Poza tym domaga się od nas rzeczy niezgodnych z prawem. To przelało czarę goryczy – mówi Jakub Kosikowski, rzecznik prasowy NIL.

W ostatni piątek prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej wystosowało apel do premiera Donalda Tuska. Mowa w nim o braku jakiegokolwiek dialogu w sprawie zmian w ustawie o zawodzie lekarza (MZ chce zlikwidować staż podyplomowy, czemu izby od lat są przeciwnie), wspomnianych kontrolach w NIL oraz nakłanianiu do łamania prawa (czyli nieskreślania z rejestru lekarzy bez świadectwa znajomości języka polskiego). ●

MSZ interweniowało w USA przed ucieczką Ziobry

Jeżeli Stany Zjednoczone przyjęły Zbigniewa Ziobrę i Marcina Romanowskiego, to znaczy, że decyzja musiała zapaść na najwyższym szczeblu amerykańskiej administracji.

Informacja o tym, że oprócz Zbigniewa Ziobry, w USA jest też Marcin Romanowski, drugi ścigany przez Polskę poseł PiS, jest bardzo ważna. Zarówno Ziobro, jak i Romanowski mieli na Węgrzech status

uchodźcy politycznego i w związku z tym korzystali z tzw. paszportu genewskiego. To dokument, który uprawnia azylanta do poruszania się po całym świecie. Żeby jednak wjechać do Stanów, posiadacz takiego paszportu musi mieć amerykańską wizę. A tu każdy z posłów jest w innej sytuacji.

Ziobro jest ścigany listem gończym tylko w Polsce. Dopiero we wrześniu (choć Prokuratura Krajowa apeluje do sądu o przyspieszenie tego terminu)

mają się odbyć rozprawy z odwołania od decyzji o tymczasowym areszcie oraz o wydanie za Ziobrą ENA. Inaczej jest z Romanowskim. Za byłym zastępcą Ziobry wydany jest Europejski Nakaz Aresztowania, który wprawdzie obowiązuje tylko w UE, ale informacja o nim pojawia się we wszystkich systemach przy nazwisku danej osoby. W amerykańskim wniosku wizowym jest też sekcja „bezpieczeństwo”. Ubiegający się o wizę musi tam podać informacje o tym, czy jest lub był ści-

gany przez prawo w swoim kraju. Status podejrzanego o poważne przestępstwa utrudnia lub wręcz uniemożliwia otrzymanie wizy.

Zarówno Romanowski, jak i Ziobro musieli w formularzu podać informacje zgodne z prawdą. – Jeżeli Stany Zjednoczone ich przyjęły, a zwłaszcza jeśli przyjęły Marcina Romanowskiego, za którym wydany jest międzynarodowy list gończy, to znaczy, że decyzja musiała zapaść na najwyższym szczeblu administracji amerykań-

skiej – uważa nasz rozmówca z Prokuratury Krajowej.

Ziobro w jedynym dotąd wywiadzie udzielonym TV Republika nie mówił, w jaki sposób dostał się do USA. Nie powiedział też, czy będzie się tam starał o azyl. Deklarował za to, że chętnie stanie przed amerykańskim sądem ekstradycyjnym, gdy Polska wystąpi o jego ekstradycję. Były minister nie chciał powiedzieć, gdzie jest Romanowski. ●

Wojciech Czuchnowski

Kto rządzi w PiS? Odpowiedź była dla badanych sporym problemem

Wyobrażacie sobie, że istnieje partia, której większość wyborców wcale nie w Kaczyńskim widzi najważniejszą osobę w PiS?

Agnieszka Kublik
Andrzej Machowski

Jarosław Kaczyński stoi na czele PiS od 2003 r. W 2018 r. wyznał, że wzoruje się na Konradzie Adenauerze, pierwszym kanclerzu Niemiec, chciał jak Adenauer utworzyć polską chadecję i jak on rządzić bez względu na wiek. Adenauer został kanclerzem Niemiec, mając 73 lata. Kaczyński (rocznik 1949) miał w 2018 r. lat 69. 18 czerwca skończy 77. I nie ma następcy.

– Prezes to dziś człowiek walczący z własnymi demonami. Kaczyński nie jest w stanie w żaden sposób pogodzić się z tym, że będzie musiał oddać władzę – tę na prawicy (w zasadzie to ją właśnie stracił) i tę w PiS. Dobrego lidera poznaje się po tym, czy potrafi w odpowiedniej chwili odejść – mówił w styczniu w wywiadzie dla „Wyborczej” prof. Przemysław Sadura. Już wtedy widać było, że PiS po zwycięskich wyborach prezydenckich (to Kaczyński namaścił Nawrockiego na kandydata na prezydenta) podupadł. W partii za lby wzięli się maślarze i harcerze, po prawej stronie rosły Konfederacje.

O bycie pierwszym zausznikiem prezesa PiS walczy wielu. Najbliżej są: Przemysław Czarnek, namaszczony przez Kaczyńskiego na kandydata na premiera, oraz Mateusz Morawiecki, były premier, który to starcie przegrał z Czarńkiem, więc założył wewnątrz PiS własne stowarzyszenie, by z pozycji siły (ma ok. 40 członków) negocjować z Kaczyńskim własną pozycję.

Prezes PiS liczył, że lubujący się w efektownych przedstawieniach Czarnek odzyska tę część elektoratu PiS, która zachłysnęła się Konfederatami.

Ale efektu Czarńka nie widać. W badaniach CBOS PiS w tym roku trzy razy miał poparcie poniżej 20 proc. Ostatni, kwietniowy wynik to 19,6 proc., wcześniej PiS miał 18,3 i 18,2 proc. To rekordowo niskie poparcie, po wyborach w 2023 r. PiS gorszych notowań nie miał.

Gdyby dziś odbywały się wybory parlamentarne, PiS by ich nie wygrał,



• Jarosław Kaczyński stoi na czele PiS od 2003 r. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ale z obiema Konfederacjami miałby większość mandatów. Nawet gdyby prawica startowała na trzech listach a po drugiej stronie dwupartyjny blok wyborczy KO-Nowa Lewica.

Czarnek – jako kandydat Kaczyńskiego na premiera – tylko pozornie ma pozycję lepszą niż Morawiecki. – Misja Czarńka jest misją stracącą – mówił prof. Antoni Dudek w wywiadzie dla „Wyborczej”. – Nawet jeśli trzy formacje prawicowe zdobędą większość w następnym Sejmie, to Czarnek nie będzie premierem. Z prostego powodu – inni gracze powiedzą, że nie może być tak, że PiS już nam wszystko ustawił, i to półtora roku przed wyborami, a my nie mamy nic do gadania.

Zapytaliśmy, jak Polacy postrzegają problem przywództwa w PiS, czyj głos jest dzisiaj najważniejszy w PiS-ie: Kaczyńskiego, Czarńka czy Morawieckiego.

Sprawdziliśmy, jak to widzą wszyscy Polacy oraz wyborcy poszczególnych partii, w tym oczywiście wyborcy PiS. Otrzymaliśmy bardzo ciekawe dane.

Zacznijmy od tego, co nietypowe. Sama odpowiedź na pytanie „kto jest liderem” była dla respondentów sporym problemem, bo aż 42 proc. wybrało opcję „trudno powiedzieć”. Dla porównania: w pytaniu o weta prezydenta Nawrockiego „trudno powiedzieć” wskazało jedynie 18 proc. (2,3 razy mniej), a gdy pytaliśmy, co badani najbardziej sobie cenią jako efekt nasze-

go członkostwa w UE – tylko 9 proc. (4,7 razy mniej).

Częściej – gdy pytamy, czyj głos jest teraz w PiS najważniejszy – po odpowiedź „trudno powiedzieć” sięgają kobiety, osoby po sześćdziesiątce i z wykształceniem co najwyżej średnim; rzadziej mężczyźni, osoby przed czterdziestką i z wykształceniem wyższym. Ale największe pod tym względem różnice widać, gdy spojrzymy na zachowania wyborcze Polaków.

W elektoratach partyjnych odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” to średnio 33 proc.; wśród osób niewiedzących, na kogo oddać swój głos lub niegłosujących – to aż 54 proc.

Wśród ogółu badanych 40 proc. wskazuje na Kaczyńskiego, 10 proc. na Morawieckiego, a 7 proc. na Czarńka. Ale jeśli spojrzymy na wyniki wśród respondentów, którzy nie unikają odpowiedzi, (czyli, gdy pomijamy odpowiedzi „trudno powiedzieć”), to Kaczyński ma 69 proc. wskazań, Morawiecki 18 proc. a Czarnek 13 proc.

Taka dominacja Kaczyńskiego oraz przewaga Morawieckiego nad Czarńkiem widoczna jest prawie we wszystkich grupach wyróżnionych ze względu na płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, dochody i prawie we wszystkich elektoratach partyjnych.

Wśród wyborców wszystkich partii Kaczyński poza PiS ma średnio 50 proc. wskazań, Czarnek 8 proc., a Morawiecki 9 proc. Przy pominięciu odpowiedzi „trudno powiedzieć”, wy-

gląda to tak: Kaczyński – 74 proc., Czarnek – 12 proc., Morawiecki – 14 proc.

A wśród wyborców PiS? I tu robi się ciekawie, otóż, głosujący na partię Kaczyńskiego, relatywnie rzadziej wskazywali... Kaczyńskiego – 43 proc. Czarńka zakreśliło 21 proc. a Morawieckiego – 12 proc. Jedna czwarta głosujących na PiS nie potrafi wskazać, kto jest dziś w PiS najważniejszy.

Jeśli pominąć odpowiedzi „trudno powiedzieć”, to wśród wyborców PiS Kaczyński ma 56 proc. wskazań, Czarnek – 28 proc., Morawiecki – 16 proc. Głosujący na Konfederację Wolność i Niepodległość dwa razy częściej zakreślają Morawieckiego niż Czarńka; wśród wyborców Konfederacji Korony Polskiej odwrotnie: więcej wskazań ma Czarnek (5 proc.) niż Morawiecki (3 proc.).

Relatywnie mniej wskazań na Kaczyńskiego i więcej na Czarńka widzi-

my u osób najstarszych, z niskim statusem wykształcenia, najuboższych, czyli w grupach, w których PiS ma poparcie wyższe niż wśród ogółu Polaków.

Dlaczego? Może znaczenie Kaczyńskiego najbardziej spadło właśnie wśród tych grup wyborców PiS? A może ci wyborcy, dla których prezes Kaczyński jest najwyższym autorytetem, uznali, że skoro Kaczyński namaścił Czarńka na kandydata na premiera z ramienia PiS, to zapewne chciał, by teraz, na czas kampanii, to właśnie głos Czarńka był w PiS-ie najważniejszy?

Natomiast większość Polaków lepiej zorientowanych w polityce, a także większość zadeklarowanych wyborców innych partii, jeśli już zdecyduje się wskazać, czyj głos w PiS jest dzisiaj najważniejszy, daje jasno do zrozumienia, że – mimo problemów, jakie ma teraz Kaczyński w opanowaniu konfliktów w partii – Prawo i Sprawiedliwość ani nie jest partią Czarńka, ani nie jest partią Morawieckiego, a nadal Kaczyńskiego. ●

Sondaż powstał w ramach projektu Poznajmy naszą Europę współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach programu dotacji Parlamentu Europejskiego w dziedzinie komunikacji.

Sondaż Opinia24 z 27-30 kwietnia, próba losowa, reprezentatywna 1002 dorosłych Polaków, metoda CATI i CAWI



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34434581

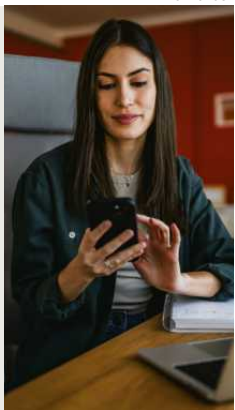
NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434199



WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*

III USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usługowej „1P/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obrab. Bolechowo, arkusz mapy 1
działka nr 371/38, o pow. 1,9726 ha, KW PO1P/00138266/2;
– cena wywoławcza brutto: 4 950 000,00 zł

Ustala się wadium dla działki nr 371/38 w wysokości 950 000,00 zł

Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 371/38” – najdalej do dnia 9 lipca 2026 r.

Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

Przetarg odbędzie się 15 lipca 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 – Wydział Regulacji i Obratu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.

*Wyciąg z ogłoszenia o III ustnym przetargu nieograniczonym

Fabryka lewych dyplomów

Komputerowy system sprawdzania egzaminów kończących studiach MBA na Collegium Humanum każdemu wystawiał piątkę, niezależnie od tego, jak wypełniony został test. Według prokuratury najważniejsi studenci nawet takiego „egzaminu” nie musieli zdawać.

Marcin Rybak

Śledztwo w sprawie afery Collegium Humanum prowadzi od 2022 roku CBA i katowicki wydział Prokuratury Krajowej. Główny wątek postępowania dotyczy załatwiania dyplomów ukończenia podyplomowych studiów MBA bez konieczności ucznia się czegośkolwiek, zaliczania przedmiotów czy zdawania końcowych egzaminów.

Dzięki tak zdobytym dyplomom można było dostać np. dobrze płatną posadę w radzie nadzorczej spółki skarbu państwa. Do tej pory zarzuty przedstawiono 84 osobom, które miały popełnić w sumie 407 przestępstw. W listopadzie 2025 roku do sądu wpłynął pierwszy akt oskarżenia. Obejmuje 29 osób m.in. znanych polityków PiS: Ryszarda Czarneckiego i Karola Karskiego, byłego rzecznika Prezydenta RP Andrzeja Dudy Błażeja Spychalskiego, znanego pracownika TV Republika Adriana Klarenbacha czy prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka.

„Wyborcza” dotarła do aktu oskarżenia. Wylosowany do prowadzenia tego procesu sędzia Dariusz Lubowski chciał zakazać mediom dostępu do akt sprawy, powołując się na obraźliwe tezy, jakoby dziennikarze chcieli manipulować faktami i przesądzać o winie oskarżonych. Napisał skargę na krzywdzące uzasadnienie decyzji i została ona zmieniona.

Ważnym dowodem są zeznania byłego już dziś rektora uczelni Pawła Cz. Został zatrzymany i aresztowany w 2024 roku. Poszedł na współpracę z prokuraturą i szczegółowo opowiedział, jak jego uczelnia sprzedawała masowo lewe dyplomy.

Afera zaczęła się w Sejmie

Źródłem biznesowego sukcesu dwusemestralnych, podyplomowych studiów Executive Master of Business Administration na Collegium Humanum była ustawa z grudnia 2016 roku, a ściślej nowelizacja ustawy o zarządzaniu mieniem skarbu państwa. Jej zapisy precyzują, jakie wymagania muszą spełniać kandydaci do rad nadzorczych spółek skarbu państwa oraz spółek kontrolowanych przez samorządy.

W myśl ustawy członkiem rady nadzorczej może zostać osoba z wyższym wykształceniem, która posiada co najmniej pięcioletni okres zatrudnienia albo prowadzenia własnego biznesu. Musi też spełniać przynajmniej jeden z kilku wymienionych w ustawie warunków, np. zdać egzamin dla członków rad nadzorczych, być adwokatem, radcą prawnym, biegłym rewidentem, doktorem nauk ekonomicznych, prawnych lub technicznych.

W grudniu 2016 pisowska większość w Sejmie dopisała do tej listy jeszcze jeden punkt. Wystarczyło ukończyć podyplomowe studia MBA i już można było dostać lukratywną posadę w radzie nadzorczej państwowej spółki.

W 2018 roku powstała prywatna uczelnia, którą założył Paweł Cz. i został jej rektorem. Z wykształcenia teolog, skończył Uniwersytet im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, a doktorat uzyskał na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Z rejestru spółek wynika, że dziś wciąż jest wspólnikiem w czterech firmach. Jedną z nich w 2018 roku nazywała się Instytut Studiów Międzynarodowych i Edukacji Humanum (dziś nie ma już w nazwie „Humanum”). To ona powołała Collegium Humanum.

Szybko też otwarto na tej uczelni podyplomowe studia MBA – takie, jakich ukończenie (od nowelizacji z grudnia 2016 roku) dawało szanse na posady w radach nadzorczych.

Dyplomy na cito

W czerwcu 2022 roku dziennikarze tygodników „Newsweek” i „Polityka” opisali Collegium Humanum jako „kuźnię kadr PiS” oraz „Szkołę Główną Spółek Skarbu Państwa”. Studia MBA – donosili – można tam było skończyć w ekspresowym tempie. Pracownica szkoły opowiadała „Newsweekowi”: – Materiał przerabia się samemu, potem trzeba napisać pracę zaliczeniową. Wymyśla się temat, pan rektor go akceptuje, potem jest test. Studia można skończyć naprawdę szybko. Nawet w dwa, trzy miesiące.

Dyplomy szły na prawo i lewo. Nie raz widziałem, jak człowiek dopiero co zapisał się na studia, a już mu drukowano dyplom

PRACOWNIK ADMINISTRACJI COLLEGIUM HUMANUM

Śledztwo prokuratury wykazało, że można było nawet znacznie szybciej. – Cała ta uczelnia to jedno wielkie kupowanie dyplomów – zeznał pracownik rektoratu CH.

– Produkcja dyplomów – dodał zeznający Kamil, drukarz tychże dokumentów. – Zdarzały się przypadki, że ktoś przychodził na rekrutację do rektora Pawła Cz., a po chwili przychodziło zlecenie, żeby „na cito” drukować dyplom. Od rekrutacji do wydania dyplomu mijało kilkadziesiąt minut – podsumował świadek.

– Przychodziłem na 9. i cały dzień drukowałem, czasem zostawałem po godzinach – opowiadał drukarz Kamil. Roboty było tyle, że zdarzały się pomyłki. Powtarzały się numery dyplomów, nie zgadzały się dane studentów i kierunki studiów. Kamil zapewniał w swoich zeznaniach, że on i tak robił mniej błędów, niż jego poprzednik.



Marta z rektoratu mówiła śledczym: – Dyplomy Collegium Humanum to wielka ściema. Do rektora przyjeżdżały osoby ze spółek skarbu państwa, którym takie dyplomy wystawiano od ręki. Rektor nakazywał szybko drukować. Kiedyś w jednej ze spółek na szybko potrzebowali dyplomu studiów z ochrony środowiska, bo firma startowała w jakimś przetargu. Przesłali człowieka, który czekał w sekretariacie, aż się dyplom wydrukuje.

Inny pracownik uczelnianej administracji opowiadał: – Te dyplomy szły na prawo i lewo. Nie raz widziałem, jak człowiek dopiero co zapisał się na studia, a już mu drukowano dyplom. Z ustaleń śledztwa wynika, że nawet jeśli zdobywanie dyplomu MBA nie trwało kilkunastu minut, jak opowiadał drukarz Kamil, to bardzo często zajmowało zdecydowanie krócej, niż przepisowe dwa semestry. Czasem było to kilka tygodni.

– Cały ten proceder sprzedaży dyplomów odbywał się na polecenie rektora Pawła Cz. – zeznał jeden z uczelnianych dyrektorów. Rektor Paweł Cz. po swoim aresztowaniu w 2024 roku podsumował: – Nie zastanawialiśmy się nad moralnością i oceną prawną takiego postępowania.

Rektor Paweł Cz. po swoim aresztowaniu w 2024 roku podsumował: – Nie zastanawialiśmy się nad moralnością i oceną prawną takiego postępowania.

Generała proszę potraktować grzecznie

Jeden ze świadków opowiedział śledczym, że w rektoracie był specjalny skoroszyt for-

matu A4. Zapisywano w nim wszystkie osoby, „których dyplomy były załatwiane z dnia na dzień”. [...] „Były ich numery telefonów, kwoty czesnego, jakie zapłacili”. Co się stało ze skoroszytem, tego świadek nie wie. Gdy odchodził z pracy, a było to jeszcze zanim zaczęło się śledztwo, skoroszyt mu odebrano. Świadek zapamiętał m.in., że było w nim zapisane nazwisko prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka.

Chętnych na ekspresowe studia załatwiali rekruterzy. – Musieli mieć pozycję polityczną – opowiadał jeden z uczelnianych dyrektorów. Dzięki temu byli skuteczni w zdobywaniu nowych studentów. Reprezentowali też różne opcje polityczne.

Rekruterem miał być m.in. Józef H. – były komendant Służby Ochrony Kolei, a także Marian Dymalski z Wrocławia, działacz sportowy, członek rad nadzorczych spółek z udziałem orędowni miasta. Według prokuratury on pomógł załatwić dyplom MBA prezydentowi Sutrykowi. Obaj zaprzeczają.

Pracownica Collegium Humanum zeznała, że Dymalski „był rekruterem, ale takich VIP-owskich osób. [...] Ci klienci VIP to raczej nie studiowali faktycznie MBA”.

Dyrektor z uczelnianej administracji wyjawiał śledczym, że rekruter dostawał od 1000 zł do 3500 zł za jedną osobę zwerbowaną na studia. Niektórzy z tych naganiaczy „pełnili funkcje publiczne i tak sobie dorabiali”. W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokuratura cytuje e-mail rektora Pawła Cz. do jednej z pracownic. Kazał jej potraktować grzecznie, miło i sprawnie generała policji, dziś już emerytowanego, byłego komendanta jednej



z komend wojewódzkich, bo „miał dać dziesięć osób”.

Marketingowiec Collegium Humanum opowiadał, jak na polecenie rektora angażował celebrytów do współpracy z uczelnią. W zamian za promocję, przyciąganie nowych studentów i słuchaczy, taki celebryta mógł dostać dyplom ukończenia wybranego kierunku studiów albo studiów podyplomowych, bezpłatnie i bez konieczności ucznia się czegokolwiek.

Kamuflaż dla „lewych” studentów

W Collegium Humanum opracowano system kamuflowania takich błyskawicznych studentów, którzy dyplom uzyskiwali w kilkadziesiąt minut, czy maksymalnie w kilka tygodni.

Po pierwsze fałszowano umowy, które każdy student podpisywał z uczelnią. Żeby wszystko wyglądało prawidłowo, były one antydatowane. Wpisywano fikcyjną, znacznie wcześniejszą datę zawarcia umowy na rozpoczęcie nauki. Dzięki temu „na papierze” wyglądało tak, że student uczył się całe dwa semestry.

Żeby ukryć, iż student nie chodził na zajęcia, wykorzystano system Indywidualnej Organizacji Studiów, opisany w ustawie o szkolnictwie wyższym i uczelnianym regulaminie. Pozwalało to studentowi nie chodzić na zajęcia, ale nie zwalniało go z konieczności zaliczenia wszystkich przedmiotów i zdania egzaminu. Mimo to „studenci VIP” ani nie musieli nic zaliczać, ani niczego zdawać.

System kamuflażu lewych studiów i błyskawicznych studentów nie był idealny. Gdy prokuratura zaczęła analizować dokumenty, szybko znajdowała podejrzaną przypadki, np. pewien polityk „na papierze” zaczął studiować w lutym 2019 roku, bo z tego miesiąca jest jego umowa z uczelnią. Tymczasem czesne zapłacił dopiero w listopadzie 2019 roku. Jakikolwiek ślad jego kontaktu z uczelnią też datuje się na przełom 2019 i 2020 roku, a w lutym 2020 roku miał już dyplom.

◀ **Prywatną uczelnię Collegium Humanum założył w 2018 roku Paweł Cz. i został jej rektorem**

FOT. MICHAŁ ŻEBROWSKI/EAST NEWS

Wśród zabezpieczonych w śledztwie dokumentów są listy osób, które zdały końcowy test. Przy większości nazwisk jest informacja, ile punktów uzyskał student z testu. Przy kilku znanych nazwiskach zamiast wyników testu jest jednak tylko nazwisko jednego z rekruterów. Jedną z takich osób (z nazwiskiem rekrutera zamiast wyników testu) jest Błażej Spychalski, były minister stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy, dziś jeden z oskarżonych.

Egzaminu nie dało się nie zdać

Egzaminy to kolejny wątek tej historii. Jak już ktoś podchodził do testu, to zawsze go zdawał. Po pierwsze dlatego, że wymyślono taki system sprawdzania testów, który każdemu studentowi dawał piątkę.

To niejedyny ułatwienie. Przez kilka lat studia MBA kończyły się tym samym testem, składającym się z trzydziestu pytań. Rekruterzy przysyłali pytania testowe z prawidłowymi odpowiedziami i przekazywali je „swoim” studentom. Dokładnie te testy były na egzaminie końcowym.

Na rozwiązanie testu było półtorej godziny. Bywało, że cała grupa zdająca egzamin, wypełniała test wspólnie. Gdy zaczęła się pandemia COVID-19 i zajęcia oraz końcowe egzaminy przeniosły się do internetu, było jeszcze łatwiej.

Prokuratura dotarła do e-maila, w którym pewien znany Wrocławianin był instruowany przez kolegę, jak ma wypełniać internetowy test, żeby zdać. Wytłumaczył mu, że na końcowy egzamin ma aż trzy dni i może test wypełniać po kawałku. Proponował, by włączyć dwa komputery – na jednym wypełniać test, a na drugim wyszukiwać prawidłowe odpowiedzi w sieci lub w materiałach z zajęć.

Wielu absolwentów Collegium Humanum w ogóle nie podchodziło do końcowego egzaminu. To ci, którym uzyskanie dyplomu zajmowało kilkadziesiąt minut albo najwyżej kilka tygodni. Jedną z takich osób, według prokuratury, miał być prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. ●

O dowodach zebranych w sprawie prezydenta Wrocławia oraz jak się z nich tłumaczył, napiszemy jutro

wyborcza.pl

ZAPISZ SIĘ
NA NEWSLETTER

• [Wyborcza.pl/newsletter](https://wyborcza.pl/newsletter)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34434604

ODESZLI.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434269

W dniu 11 maja 2026 roku zmarła nasza Gospodyni



mgr Olena Nastaszenko
z domu Ałmaszowa

Pedagog, opiekunka.
Człowiek prawy, dobry i szlachetny.

Wyrazy współczucia

Rodzinie

składają pograżeni w ból

Tadeusz i Włodzimierz Pietrasowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434347

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ryszarda Zembaczyńskiego

wieloletniego Prezydenta Opola, Wojewody Opolskiego i samorządowca.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Donald Tusk
Przewodniczący Koalicji Obywatelskiej
oraz przyjaciele z Koalicji Obywatelskiej



34434606



**NEWSLETTERY
WYBORCZEJ**

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newslettery



Michał Kokot

Wczoraj zakończyły się ostatnie przesłuchania kandydatów na ministrów przed komisjami parlamentarnymi. Nowy rząd zaczął funkcjonować oficjalnie o północy w nocy z wtorku na środę. Péter Magyar poinformował, że pierwsze posiedzenie zaplanowane jest na dziś rano.

W nowym rządzie zasiądzie 16 ministrów, o czterech więcej niż w poprzednim. Szefem kancelarii premiera zostanie Balint Ruff, który dostał od Pétera Magyara dwa zadania: doprowadzenie do rozliczenia poprzednio rządzących oraz otwarcie archiwów bezpieczeństwa dla Węgrov.

Czy Orbán współpracował z bezpieczeństwem

Efekty obydwu poleceń mogą mieć poważny wpływ na węgierską scenę polityczną. Węgry nie miały po 1989 roku lustracji z prawdziwego zdarzenia. Wzbudza to do dzisiaj spekulacje co do tego, kto służył potajemnie komunistycznemu reżimowi.

Największe emocje budzi postać Viktora Orbána, który wedle plotek miał współpracować z komunistyczną bezpieką, ale którego akta znajdują się i tak rzekomo na Kremlu. Otwarcie archiwów pozwoli przeciąć te spekulacje i plotki, może jednak i tak zaszkodzić Fideszowi, jeśli okaże się, że inni jego politycy donosili komunistycznemu państwu.

Nie jest tajemnicą, w jaki sposób partia doszła do majątku, dzięki któremu stworzyła spółki i przychylnie sobie media w latach 2000. a także przyczyniła się do wzrostu majątków ojca Orbána i jego braci. Za finansowe zaplecze Fideszu od końca lat 80. odpowiadał Lajos Simicska, wierny druh Viktora Orbána. To on doprowadził do uwłaszczenia się Fideszu na bazie komunistycznego majątku. Później poszło już z górki: spółki w orbicie Fideszu robiły coraz większe pieniądze, tworzyły media, które pozwoliły w 2010 roku Orbánowi ponownie wygrać wybory. I właśnie wtedy przyszedł czas na prawdziwe konfitury.

Skala grabieży sięga 240 mld zł

Péter Magyar zapowiada stworzenie rządowego komitetu śledczego, który ma doprowadzić do „ujawnienia beneficjentów bezprawnej grabieży, do jakiej doszło w związku ze »spontaniczną prywatyzacją« w latach 1988–2000”, a także udziału w tym „służb państwowych” i aparatu partyjno-państwowego”.

Ruff ma również koordynować działania zmierzające do ujawnienia skali grabieży państwowego majątku w latach 2010–2026, gdy rządził Fidesz. W jednym z wywiadów mówił o „gangu, który pozbawił kraj co najmniej 20 bilionów forintów (240 mld zł)”.

Najważniejszym zadaniem Ruffa będzie przygotowanie otwarcia archiwów komunistycznej bezpieki. W tej sprawie Magyar wyznaczył już datę – ma nią być 22 października. Dzień przed 70. rocznicą wybuchu rewolucji węgierskiej 1956 roku Węgry mają zyskać dostęp do komunistycznych teczek.

Ciekawe, że te zadania konserwatywny Magyar powierzył akurat Ruffowi, który w przeszłości był związany z rządzącymi w 2006 roku liberalami z partii SZDSZ (Związek Wolnych Demokratów), a dekadę później pracował dla Laszlo Botki, polityka socjalistycznej MSZP. Współpracował również przy kampanii zjednoczonej opozycji w 2022 roku, która zakończyła się jej przegraną z Fideszem.

Jestem ostatnim Mohikaninem

Lustracja nie obejmie samego Magyara (rocznik 1981). Zapowiedział, że posłowie TISZ-y nie wprowadzą się do domu poselskiego (tzw. białego domu) nieopodal parlamentu ze względu na to, że przed 1989 ro-



• **Nowy rząd Pétera Magyara zaczął funkcjonować oficjalnie o północy w nocy z wtorku na środę** FOT. REUTERS / BERNADETT SZABO

Rząd Magyara zapowiada lustrację

Na Węgrzech lustracji dotąd nie było. Péter Magyar zapowiada, że Węgrzy dostaną wkrótce dostęp do komunistycznych archiwów. Zmiany w państwie może opóźnić prezydent i Trybunał Konstytucyjny.

kiem była to siedziba Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej oraz węgierskiej bezpieki.

Gdy w sobotę Magyar został zaprzysiężony na premiera, dziennikarze obserwowali z uwagą polityków Fideszu i prezydenta Tamasa Sulyoka, nominata Fideszu.

– Jestem ostatnim Mohikaninem – miał powiedzieć jednemu z wieloletnich reporterów Sulyok, którego ten zapytał jak się miewa.

Magyar wezwał Sulyoka do rezygnacji z pełnionej funkcji tuż po wyborach, mówiąc, że jest niegodny prezydenckiego urzędu i jako „marionetka” Fideszu przez palce patrzył na wszelkie nieprawidłowości i niegodziwości, jakie dotknęły Węgrów.

Prezydent na Węgrzech nie jest wybierany w wyborach powszechnych, ale przez parlament i nie ma tak silnego mandatu jak głowa państwa w Polsce. Może jednak odwołać ustawę na Trybunał Konstytucyjny, które uzna za niezgodne z ustawą zasadniczą. A ten ma później 30 dni na wydanie wyroku. Sulyok nie jest więc w stanie blokować ustaw, lecz może wprowadzić opóźnienie w ich realizacji. Tymczasem od tempa zmian zależeć będzie to, czy poparcie Węgrów wobec partii Magyara się utrzyma.

Magyar grozi prezydentowi impeachmentem

Premier dał czas na rezygnację Sulyokowi do 31 maja, w przeciwnym razie zagroził mu konsekwencjami, które i tak mają doprowadzić do jego odwołania. Konstytucjonałisci na Węgrzech mówią jednak, że może to być trudne.

Impeachment musi zostać zatwierdzony przez dwie trzecie większości w parlamencie, którą wprawdzie Magyar ma, ale później sprawa i tak trafia do Trybunału Konstytucyjnego. Sędziowie TK muszą wówczas orzec, czy prezydent sprzeniewierzył się Konstytucji. Tymczasem Trybunał zdominowany jest przez sędziów nominowanych za rządów Fideszu. Na jego czele stoi Péter Polt, były prokurator generalny, który zasłynął ignorowaniem korupcji przez rządzących i nieotwieraniem śledztw. Rządzący zadbał jeszcze w czerwcu zeszłego roku, by był długo nieusuwalny: jego kadencja upływa dopiero latem 2037 roku.

TISZA może wprawdzie zmienić konstytucję i rozszerzyć piętnastoosobowy skład TK i nominować „swoich” sędziów, którzy daliby jej większość. Byłby to jednak ryzykowny manewr, znany wcześniej w Polsce: w ten sposób partia naraziłaby się na zarzut upolitycznienia filaru węgierskiego wymiaru sprawiedliwości.

Polska jest kluczowym partnerem w regionie

Najważniejsze dla Węgrów będzie póki co odmrożenie środków unijnych, które pozwolą zasilić dziurawą kasę państwa. W poniedziałek jako o najwyższym priorytecie mówiła podczas przesłuchania w parlamencie Anita Orbán, przyszła szefowa węgierskiego MSZ. Zapowiedziała też, że Węgry nie będą dłużej „kijem w szprychach”, ale „szprychą w kole” współpracy politycznej wewnątrz Unii Europejskiej.

– Podstawą suwerenności są silne instytucje praworządności, niezależne media,

instytucje antykorupcyjne, silny bank narodowy, dobrze rozwinięta cyberobrona oraz współpracujące ze sobą służby wywiadowcze – mówiła.

Powiedziała również, że instrument weta używany przez rząd Viktora Orbána w ostatnich miesiącach nie będzie nadużywany przez rząd, którego jest członkinią.

– Weto jest istniejącym narzędziem, ale nie będzie narzędziem kampanii politycznej w kraju – stwierdziła.

Anita Orbán potwierdziła również przyjazd Magyara w przyszłym tygodniu do Polski, którą wymieniła jako najważniejszy kraj współpracy regionalnej. Za kluczowego partnera w polityce zagranicznej uznała zaś Unię Europejską i Stany Zjednoczone. Jednocześnie powiedziała, że sprawa obecności Węgier w Radzie Pokoju ustanowionej przez Donalda Trumpa „została przeanalizowana”.

Węgry uzależnione od rosyjskiej ropy

Orbán powiedziała również, że Węgry przystąpią do Prokuratury Europejskiej. Stwierdziła, że opowiada się za suwerennością Ukrainy. To oznacza jednak, podkreśliła również, konieczność dbania o mniejszości narodowe, takie jak węgierska na ukraińskim Zakarpaciu.

– W stosunkach z Rosją będziemy kierować się zasadą przejrzystości. Rosja jest ważnym partnerem regionalnym, ale relacje te nie mogą oznaczać jednostronnej zależności. Rosja stanowi dziś wyzwanie dla Europy – powiedziała Orbán.

Istvan Kapitany, przyszły minister gospodarki, zeznający tego samego dnia przed inną komisją parlamentarną, powiedział, że po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę węgierska zależność od rosyjskiej ropy wzrosła z 65 proc. do 90 proc. Zapowiedział dążenie do dywersyfikacji energetycznej i przyznanie w miksie energetycznym większej roli energii wiatrowej. ●

Co zatopiło rosyjski statek „Ursa Major”

Celem ataku, ustaliło CNN, była najprawdopodobniej próba udaremnienia przekazania Korei Północnej technologii jądrowych przez Rosję.

Wiktorija Bieliaszyn

„Wielka niedźwiedzica” zatonała 23 grudnia 2024 roku około 100 kilometrów od wybrzeża Hiszpanii. O tym, co wydarzyło się wtedy na morzu oficjalnie wiadomo niewiele. Ani Rosja, ani Stany Zjednoczone nie przedstawiły ostatecznych wniosków dotyczących przyczyn katastrofy.

Dziennikarze CNN zauważyli jednak, że w miejscu, w którym doszło do katastrofy, odnotowano później „nietypową aktywność wojskową”. Jeden z informatorów przekazał im, że z materiałów hiszpańskiego śledztwa wynika, iż w miejscu zatonięcia „Wielkiej Niedźwiedzicy” tydzień po zdarzeniu pojawił się rosyjski okręt rozpoznawczy „Jantar”. Ten sam, który kraje zachodnie wielokrotnie oskarżały o szpiegostwo i działania dywersyjne na wodach NATO. Tym razem jego „wizyta” poskutkować miała serią czterech wybuchów.

Kilka miesięcy później, bo 28 sierpnia 2025 oraz 6 lutego 2026 r. w tym samym miejscu krążyć miały amerykańskie samoloty do rozpoznania promieniowania WCI35-R. Maszyny te, wyjaśniają dziennikarze, najczęściej są wykorzystywane do wykrywania śladów materiałów radioaktywnych i monitorowania aktywności jądrowej Rosji, Iranu i Korei Północnej.

Bezglębna torpeda czy mina magnetyczna?

Te doniesienia tylko wzmocniły zainteresowanie dziennikarzy. W tekście, który ukazał się 12 maja na stronie CNN, opisują nieoficjalne ustalenia hiszpańskich śledczych. Wynika z nich, że powodem zatonięcia rosyjskiego okrętu był otwór w kadłubie o wymiarach 50 na 50 cm, który został najprawdopodobniej spowodowany uderzeniem torpedy typu Barracuda. „Tego rodzaju bronią dysponują jedynie Stany Zjednoczone, kilka krajów NATO, Rosja oraz Iran” – pisze CNN. Dziennikarze podkreślają, że Barracuda mogła uderzyć w statek bezgłośnie, co potwierdzałyby zeznania rosyjskiego kapitana, który mówił, że nie słyszał uderzenia ani wybuchu, kiedy odnotowano pierwsze problemy z jednostką. Dopiero po upływie doby załoga usłyszała trzy wybuchy w maszynowni, w wyniku których zginęło dwóch członków załogi.

Analitycy, z którymi rozmawiali dziennikarze, sugerują jednak, że przyczyną katastrofy mogła być też mina magnetyczna podłożona przy kadłubie.

Z Rosji do Rosji

Statek „Ursa Major” opuścił port Ust-Luga 11 grudnia 2024 roku. Na pokładzie znajdowały się „dwie duże pokrywy luków, 129 pustych kontenerów oraz dwa duże dźwigi marki Liebherr”. Właściciel statku, firma „Oboronlogistika”, podlegająca rosyjskiemu resortowi obrony, krótko

przed wypłynięciem „Wielkiej Niedźwiedzicy” uzyskała licencję na transport materiałów jądrowych.

Statek płynął wzdłuż wybrzeża Francji, a następnie Hiszpanii. Oficjalnie rejs miał zakończyć się po pięciu tygodniach, 22 stycznia, we Władystoku. Hiszpańscy śledczy poddali w wątpliwość sens takiej trasy, wskazując, że statek „płynąłby z jednego rosyjskiego portu do drugiego, mimo istnienia dobrze rozwiniętej sieci kolejowej”.

Ich przypuszczenia potwierdzić miał później kapitan statku Igor Anisimow, który podczas przesłuchania zeznał, iż na pokładzie znajdowały się elementy dwóch reaktorów jądrowych, podobnych do tych stosowanych w łodziach podwodnych. Zakładał też, że statek zostanie skierowany do północnokoreańskiego portu Rason.

Przeżyło 14 marynarzy

Dziennikarze CNN ustalili, że 22 grudnia statek gwałtownie zmniejszył prędkość, co skłoniło hiszpańskie służby ratownicze do nawiązania łączności z załogą i sprawdzenia, czy nie znalazła się w niebezpieczeństwie. Załoga odpowiedziała, że wszystko jest w porządku. Dobę później statek zboczył z kursu i około godz. 11.53 nadał pilny sygnał SOS.

Z pomocą przybył hiszpański statek ratowniczy „Salvamar Draco”, który ewakuował 14 ocalałych. Później z zamiarem udzielenia pomocy na miejsce przybył także hiszpański okręt wojskowy. Nie został jednak dopuszczony do tonącego statku przez jeden z rosyjskich okrętów eskortujących „Wielką Niedźwiedzicę”.

CNN opisuje, że Rosjanie nakazali wszystkim statkom, by oddaliły się od „Wielkiej Niedźwiedzicy” na odległość

co najmniej dwóch mil morskich. Żądali też natychmiastowego oddania wszystkich uratowanych marynarzy. Informator amerykańskiej redakcji twierdzi, że hiszpańskie służby nalegały, by kontynuować akcję ratowniczą, ale Rosjanie mieli odmówić. Krótko później wystrzelili rakiety sygnalizacyjne. Sejsmolodzy, czytamy na łamach CNN, zarejestrowali chwilę później cztery kolejne wybuchy, typowe dla min podwodnych. Półtorej godziny później statek zatonął.

Na pokładzie „Ursa Major” najprawdopodobniej przewożono reaktory typu VM-4SG

Zbyt śmiałe wnioski śledczych

W hiszpańskim śledztwie stwierdzono, że na pokładzie „Ursa Major” najprawdopodobniej przewożono reaktory typu VM-4SG, które często montuje się na rosyjskich atomowych okrętach podwodnych typu 667. Wrak statku spoczywa obecnie na głębokości około 2,5 kilometra. Władze hiszpańskie oświadczyły, że wydobyć rejestratora pokładowego z takiej głębokości jest zbyt skomplikowane i niebezpieczne. Część ekspertów przypuszcza jednak, że „czarna skrzynka” mogła już trafić w ręce jednej ze stron.

Kilku zachodnich urzędników zajmujących się bezpieczeństwem przyznało w rozmowie z CNN, że sprawa wygląda na „dziwną”, ale uznało jednocześnie niektóre wnioski hiszpańskiego śledztwa za „zbyt śmiałe”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434259

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ		
ogłasza publiczny przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości zabudowanej położonej w Raciborzu przy ul. Londzina nr 47		
lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	Przedmiotem sprzedaży jest przysługujący Gminie Racibórz udział wynoszący 73/100 części nieruchomości objętej księgą wieczystą GL1R/00031069/4, na który składają się trzy niewyodrębnione lokale mieszkalne, usytuowane wraz z pomieszczeniami przynależnymi na kondygnacjach: drugiej, trzeciej i czwartej (po jednym na każdej) oraz trzy pomieszczenia w kondygnacji piwnicy, szczegółowo opisane poniżej: – druga kondygnacja: mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni o powierzchni użytkowej 52,49 m² oraz pomieszczenie wc o powierzchni 1,2 m², które posiada odrębne wejście z klatki schodowej; – trzecia kondygnacja: mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni o powierzchni użytkowej 52,76 m² oraz pomieszczenie wc o powierzchni 1,2 m², które posiada odrębne wejście z klatki schodowej; – czwarta kondygnacja: mieszkanie składające się z pokoju, pokoju z aneksem kuchennym i łazienki o powierzchni użytkowej 34,24 m²; – kondygnacja piwnicy: trzy pomieszczenia o powierzchni : 1,93 m², 2,65 m² oraz 2,28 m². Budynek objęty jest wspólnotą mieszkaniową. Lokale wyposażone są w instalacje: elektryczną, wodno-kanalizacyjną, gazową, ogrzewanie piecowe. Ich stan techniczny określa się jako zły, wymagający remontu generalnego, w szczególności wymiany wszystkich instalacji, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej. Budynek przy ul. Londzina nr 47 figuruje w gminnej ewidencji zabytków. W obszarze nieruchomości zlokalizowane są przyłącza sieci gazowej i wodociągowej. Nabywca odpowiada za samodzielne zapoznanie się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz jej aktualnym sposobem zagospodarowania. Rozpoznanie wszelkich warunków faktycznych i prawnych, niezbędnych do realizacji planowanego zagospodarowania nieruchomości, leży po stronie nabywcy i stanowi obszar jego ryzyka. Nabywca nieruchomości zobowiąże się do jej zagospodarowania zgodnie z wytycznymi obowiązującego dla obszaru nieruchomości planu zagospodarowania przestrzennego miasta Racibórz.
2.	Oznaczenie geodezyjne	Nieruchomość gruntowa zabudowana, oznaczona ewidencyjnie: nr 3957/11 i nr 4919/11 k.m. 4 obręb Racibórz o powierzchni łącznej 0,0131 ha
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00031069/4
4.	Forma zbycia nieruchomości	Drugi, publiczny przetarg ustny, nieograniczony.
5.	Cena wywoławcza netto	490 000,00 zł
6.	Termin i miejsce przetargu	15 lipca 2026 r., godz. 11⁰⁰ w sali nr 125 Urzędu Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6.
7.	Wadium	49 000 zł , winno być uznane na rachunku gminy do 8 lipca 2026r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej . Na działkach rysowano: 1) strefę ochrony konserwatorskiej „A”. 2) pierzeje eksponowane o istotnym, kompozycyjnym znaczeniu 3) punkty widokowe i osie widokowe (w tym ochrony ekspozycji dominant wysokościowych) 4) strefę centralnej przestrzeni publicznej o zasięgu lokalnym
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl , zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż; strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl , podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 217, tel. 32 755 06 70, e-mail: gn4@um.raciborz.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434310

 WOJEWODA LUBELSKI IF-I.7842.1.2026.KWW	Lublin, dnia 11 maja 2026 r.
OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości	
Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222.) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 – dalej <i>kpa</i>),	
zawiadamiam,	
że na wniosek pełnomocnika Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości:	
jednostka ewidencyjna 061206_5 Poniatowa, powiat opolski, woj. lubelskie – działka ewidencyjna nr 61 obręb ewid. 0012 Poniatowa Kolonia w celu wykonania badań geotechnicznych – otwory badawcze: 7 sztuk o powierzchni 15 m² każdy oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 1000,0 m² – działka ewidencyjna nr 62 obręb ewid. 0012 Poniatowa Kolonia w celu wykonania badań geotechnicznych – otwory badawcze: 2 sztuki o powierzchni 15 m² każdy oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 120,0 m²	
jednostka ewidencyjna 060901_5 Bełżyce, powiat lubelski woj. lubelskie – działka ewidencyjna nr 18 obręb ewid. 0019 Wronów w celu wykonania badań geotechnicznych – 1 otwór badawczy o powierzchni 15 m² oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 400,0 m² – działka ewidencyjna nr 16 obręb ewid. 0019 Wronów 0012 Poniatowa Kolonia w celu wykonania badań geotechnicznych – 1 otwór badawczy o powierzchni 15 m² oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 240,0 m² – działka ewidencyjna nr 14/2 obręb ewid. 0019 Wronów w celu wykonania badań geotechnicznych – 1 otwór badawczy o powierzchni 15 m² oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 80,0 m²	
Zgodnie z art. 41 kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zgodnie z brzmieniem art. 49 kpa zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia. W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi: 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, – nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.	
Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).	
Strony postępowania mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotowego postępowania oraz zapoznać się ze zgromadzoną dokumentacją w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, w godzinach 9:00 + 14:00 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek po uprzednim telefonicznym umówieniu. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-119.	
Z up. Wojewody Lubelskiego /-/ Aneta Ciesielczuk Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury /podpisano elektronicznie/	

Zaczyna brakować paliwa lotniczego

Odwołane loty, braki paliwa i wzrosty cen biletów – tak może wyglądać tegoroczny sezon wakacyjny. Z każdym dniem zbliżamy się do czarnego scenariusza.

Eryk Kielak, PAP

Tuż przed szczytem sezonu wakacyjnego branża lotnicza staje w obliczu wielkiej niewiadomej. Trwająca na Bliskim Wschodzie wojna blokuje import paliwa z Zatoeki Perskiej, co doprowadziło do gigantycznego skoku cen. Według Reutersa w ostatnich tygodniach notowania paliwa lotniczego wzrosły z 85-90 do aż 150-200 dolarów za baryłkę. Co gorsza, surowca zaczyna zwyczajnie brakować. Z każdym dniem sytuacja robi się coraz bardziej poważna.

Odwołane loty

Obecnie Unia Europejska sprowadza z krajów trzecich 40 proc. paliwa lotniczego, a połowa tego wolumenu pochodzi z blokowanej przez Iran Cieśniny Ormuz. Nic dziwnego, że analityk Daniel Kostecki nazwał obecną sytuację na rynku „lotniczym Mad Maxem”.

Zgodnie z prognozami banku Goldman Sachs, zapasy komercyjnego paliwa lotniczego w Europie spadną w czerwcu poniżej krytycznego progu deficytu, określonego przez Międzynarodową Agencję Energii na poziomie 23 dni. Nie jest to jeszcze równoznaczne z całkowitym wyczerpaniem rezerw, ale jeśli to tempo się utrzyma, w sierpniu stan zapasów może stopnieć do 15 dni. To wymusiłoby już konieczność racjonowania paliwa i drastycznego ograniczania lotów.

Ten proces zresztą już się rozpoczął. Jak pisał dziennik „The Guardian”, opierając się na danych firmy Cirium, w maju światowe linie lotnicze ograniczyły ofertę o ok. 2 miliony miejsc, dostosowując siatki połączeń do rosnących kosztów. Łącznie liczba lotów na świecie spadnie o ok. 13 tysięcy, co stanowi niespełna 2 proc. globalnej przepustowości. Największe spadki odnotowano w Stambule i Monachium, gdzie cięcia wprowadziły odpowiednio Turkish Airlines i Lufthansa.

– Europejskie rafinerie zaczęły produkować większy procent paliwa lotniczego, dlatego poważniejsze konsekwencje najprawdopodobniej nie dotkną europejskich linii lotniczych i ich pasażerów przed lipcem lub sierpnim – ocenił Claudio Galimberti, główny ekonomista Rystad Energy, w wywiadzie dla magazynu „Fortune”.

Wciąż niejako lunatujemy w obliczu zbliżającej się katastrofy. Nie ma wątpliwości, że katastrofa nastąpi. Jeśli nie odblokujemy Cieśniny Ormuz, w pewnym momencie w Azji wystąpi niedobór. Europa ma dodatkowy bufor w postaci rafinerii, który zapewnia jej kilka dodatkowych tygodni, co jest kluczowe – dodał ekspert.

KE zmienia przepisy. Tankowanie ma być prostsze

Sprawa jest na tyle poważna, że w związku z zakłóceniami w dostawach Komisja Europejska wydała specjalne wytyczne dla sektora transportu i turystyki w UE. Aby unik-



nąć zamykania niektórych tras, na mocy rozporządzenia ReFuelEU Aviation linie lotnicze mogą zostać zwolnione z obowiązku uzupełniania zapasu paliwa w 90 proc.

Dotyczy to sytuacji, gdy przepisy bezpieczeństwa wymagają zatankowania dodatkowego paliwa na lotnisku wylotu, co w przeciwnym razie mogłoby uniemożliwić wykonanie kolejnego rejsu w przypadku niedoborów na lotnisku docelowym w UE. W rozmowie z portalem money.pl Marcin Kubrak, prezes Enter Air, wskazywał, że to właśnie te regulacje najmocniej utrudniały funkcjonowanie linii w obecnym, kryzysowym momencie.

– To taki trochę zakaz tankowania tańszego paliwa lotniczego w różnych portach i wożenia go w zbiornikach samolotu ze względu na ekologię. Nie jest to zbyt przemyślane rozwiązanie – mówił Kubrak, tłumacząc, że generuje to wyższe koszty, ponieważ linie muszą tankować tam, gdzie nakazują przepisy, a nie tam, gdzie surowiec jest najtańszy. – Tak, jakby państwo mogli tankować tylko na Orlenie, a na żadnej innej stacji paliw już nie. I na tym Orlenie paliwo byłoby droższe niż gdziekolwiek indziej – argumentował prezes Enter Air.

Co więcej, z powodu problemów z dostawami paliwa, linie lotnicze mogą zostać zwolnione ze standardowych obowiązków dotyczących wykorzystania tzw. slotów na start i lądowanie. W przypadku zastosowania zasady „uzasadnionego niewykorzystania slotów”, przewoźnicy nie będą karani za ich niewykorzystanie. De facto otwiera to szeroko drogę do odwoływania połączeń, co w nadchodzącym sezonie wakacyjnym wydaje się wręcz nieuniknione.

Odwołane loty także w Polsce. Co z pasażerami?

PLL LOT już zapowiedział konieczność dostosowania siatki połączeń z powodu rosnących cen. Spółka podkreśliła, że na bieżąco monitoruje sytuację geopolityczną i elastycznie zarządza flotą, kierując ją tam, gdzie możliwe jest utrzymanie stabilnych operacji.

Nowe wytyczne Unii Europejskiej odnoszą się również do kwestii praw konsumentów. Zgodnie z nimi, pasażerowie poszkodowani w wyniku odwołania rejsu z powodu braku paliwa lub jego zbyt wysokich cen zachowują pełne prawa pasażera. Przysługuje im zwrot kosztów, zmiana trasy lub lot powrotny, pomoc na lotnisku, a także odszkodowanie za odwołanie lotu w ostatniej chwili.

„Linie lotnicze mogą być zwolnione z wypłaty odszkodowania finansowego tylko wtedy, gdy udowodnią, że odwołanie lotu było spowodowane nadzwyczaj-

nymi okolicznościami, takimi jak lokalny niedobór paliwa. Komisja uważa, że wysokie ceny paliwa nie powinny być uznawane za nadzwyczajne okoliczności” – zastrzegła jednoznacznie KE.

Ceny paliw wzrosną? Są już pierwsze podwyżki

Rekordowo wysokie ceny paliwa lotniczego mogą mieć jeszcze jeden bolesny efekt uboczny – drastyczną podwyżkę cen samych biletów. Paliwo to kluczowy element kosztów operacyjnych przewoźników. „W typowych warunkach rynkowych jego udział kształtuje się na poziomie około 20-30 proc. całkowitych kosztów operacyjnych, przy czym poziom ten jest zmienny i silnie uzależniony od sytuacji makroekonomicznej, w szczególności cen ropy naftowej oraz kursów walut” – wyjaśniał PLL LOT w swoim komunikacie.

Hiszpański przewoźnik Volotea jako pierwszy w Europie zdecydował się na wprowadzenie dodatkowej opłaty w maksymalnej wysokości 14 euro, którą pasażerowie mogą zostać obciążeni już po zakupie biletu. Komisja Europejska natychmiast zareagowała, wydając komunikat z ostrzeżeniem, że „doliczanie opłat paliwowych do ceny biletu lotniczego po jego zakupie może naruszać unijne prawo”. Bruksela chce w ten sposób uchronić obywateli przed niekontrolowanymi podwyżkami tuż przed wyjazdami na wakacje.

KE przypominała w wytycznych, że linie lotnicze mają obowiązek podawania pełnej, ostatecznej ceny biletu już na samym początku procesu rezerwacji i nie mają prawa żądać żadnych dodatkowych dopłat po dokonaniu zakupu. Ponadto w przypadku zorganizowanych wycieczek z biurem podróży cena może wzrosnąć po rezerwacji tylko w sytuacji, gdy umowa to wyraźnie przewiduje i wystąpią ściśle określone okoliczności (np. skok kursu walut). „Ma to na celu uniknięcie nieoczekiwanych kosztów dla pasażerów” – argumentuje Komisja Europejska.

Serwis MyCompanyPolska wyliczył niedawno, że „w skrajnym scenariuszu presja kosztowa uzasadniałaby wzrost cen biletów nawet o ok. 50 proc. wobec poziomów sprzed kryzysu”. Biorąc pod uwagę ceny, które mamy obecnie (już po pierwszych, delikatnych korektach), oznaczałoby to podwyżki rzędu kolejnych 10-35 proc..

Ostatecznie jednak to nie unijne dyrektywy zadecydują o spokoju podczas tegorocznych wakacji, ale dynamika krwawych wydarzeń na Bliskim Wschodzie. ●

Rusza Impact'26

Na Poznań Congress Center będą skierowane w najbliższych dniach oczy całego biznesowego świata. Prawdopodobnie nigdzie na świecie nagromadzenie ekspertów, specjalistów i intelektualistów na metr kwadratowy nie będzie większe. Od 13 do 14 maja odbywa się tam 11. edycja Impact. Właśnie na tym wydarzeniu spotykają się „architekci jutra”.



FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W ciągu dwóch dni przeprowadzone zostaną dziewięćdziesiąt cztery godziny merytorycznych dyskusji. Weźmie w ich udział aż sześćset pięćdziesięciu mówców na dziewięćdziesięciu interaktywnych scenach, a rozmowy będą toczyć się w ramach dwudziestu pięciu ścieżek tematycznych. Ambicją speakerów jest wyznaczać kierunki rozwoju europejskiej gospodarki, biznesu i polityki.

Dojdzie do ciekawych konfrontacji m.in. Rafała Brzozki, założyciela InPostu, oraz Marcina Kuśmierzka, stojącego na czele Allegro. To liderzy dwóch gigantów z branży e-commerce, którzy otwarcie ze sobą konkurują, a podczas Impactu będą mogli publicznie ze sobą podyskutować o przyszłości e-handlu.

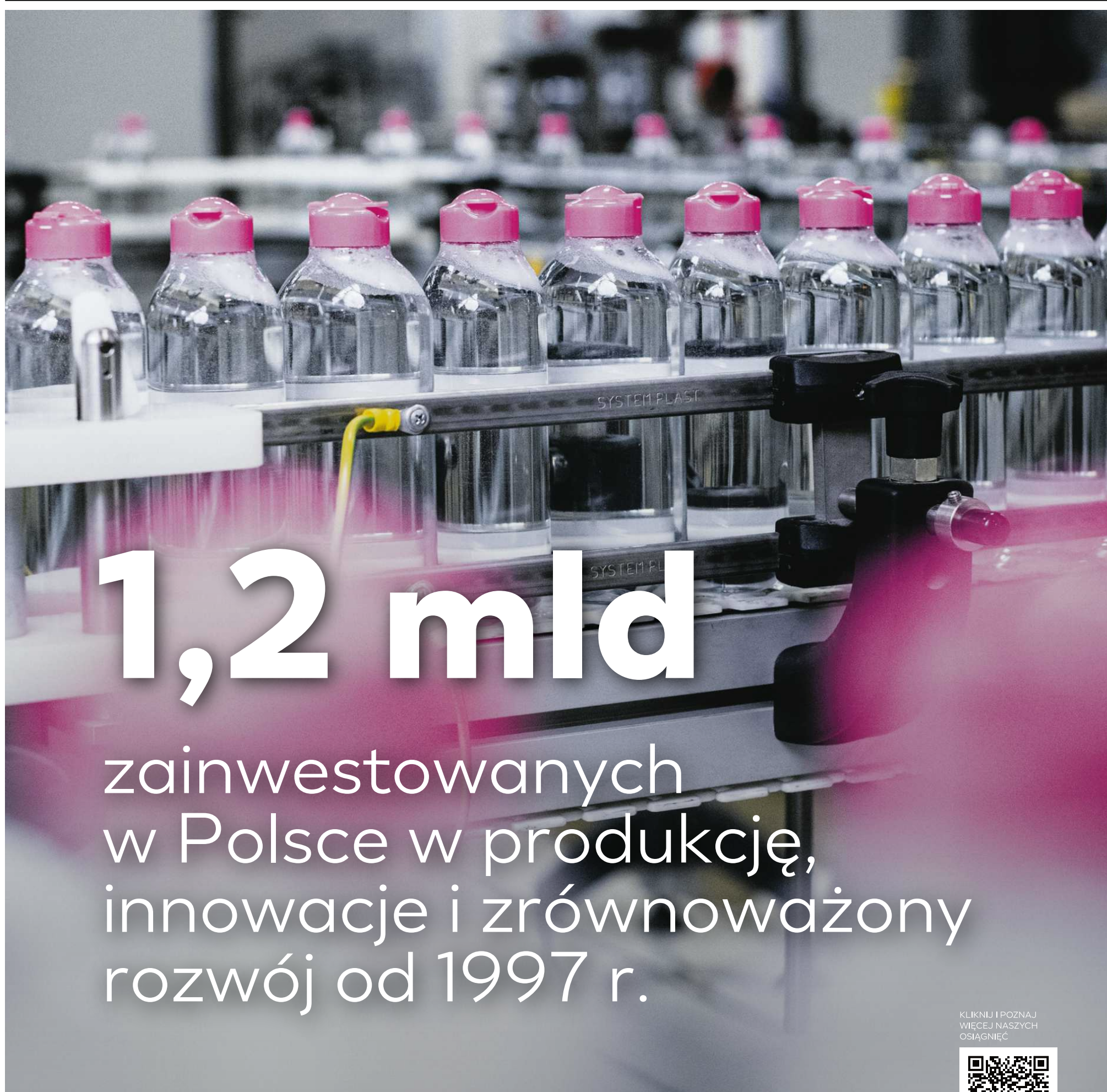
Wśród przedstawicieli polskiego biznesu znajdują się także: założyciel Grupy CCC Dariusz Milek, prezes zarządu Kruk S.A. Piotr Krupa oraz współtwórca ElevenLabs Mati Staniszewski, czy właściciel MS Galileo Michał Solowow.

Do tego w wydarzeniu będzie silna reprezentacja globalnych potęg, takich jak Google, Mastercard, Microsoft, Visa oraz Uber. Temat big techów i sztucznej inteligencji będzie zresztą pojawiał się podczas wielu dyskusji w Poznaniu. Podobnie jak inne najważniejsze tematy dla współczesnego świata m.in.: zmiany klimatyczne, wojna na Bliskim Wschodzie oraz migracja.

Na konferencji Impact'26 pojawi się m.in. laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Daron Acemoglu. Weźmie udział w debacie na temat roli Europy w nowym układzie sił odgrywa Europa. Będzie także mówił o scenariuszach dobrobytu w erze sztucznej inteligencji. Wpływu globalnych przemian na sprawiedliwość o solidarności będzie dotyczyło wystąpienie Amana Clooney, prawniczki specjalizującej się w prawie międzynarodowym i prawach człowieka.

Gdy wydawało się, że agenda wydarzenia już pęka w szwach od wielkich osobowości, na ostatnią chwilę ogłoszono, że podczas wydarzenia swoje wystąpienie będzie miał także premier Donald Tusk. Będzie także podpisywał książki. Oprócz niego ze świata polityki do Poznania przyjadą m.in. były premier Kanady Justin Trudeau oraz zarządzająca Międzynarodowym Funduszem Walutowym Kristalina Georgiewa. ● **Eryk Kielak**

Wydarzenie Impact'26 Wyborcza.biz, Wyborcza.pl i WysokieObcasy.pl objęły patronat medialny.



1,2 mld

zainwestowanych
w Polsce w produkcję,
innowacje i zrównoważony
rozwój od 1997 r.

KLIKNIJ I POZNAJ
WIECEJ NASZYCH
OSIĄGNIĘĆ



L'Oréal w Polsce - strategiczny HUB przemysłowy i eksportowy

Produkty z fabryki L'Oréal Warsaw Plant będącej globalnym centrum produkcyjnym, są eksportowane do prawie 30. krajów. Od roku 1997 ponad 1,2 miliarda złotych zainwestowano w Polsce w produkcję, innowacje i zrównoważony rozwój. Od 2019 roku zmniejszyliśmy zużycie energii o 26% i zużycie wody o 20%. Nasza fabryka pod Warszawą wykorzystuje ponownie 98% wody.

L'ORÉAL
G R O U P E

Tworzymy piękno,
które porusza świat

Wolność
pełnoetatowej pisarki

Wydawnictwo
to hazard

DWUMIESIĘCZNIK
KWIECIEŃ 2026

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

William Shakespeare

WYBITNY FACET ZE STRATFORDU

Basquiat
- typ nie do wytrzymania

Ferdynand Kiepski
ma się dobrze w każdym z nas

Ali Smith:
Perswazja służy władzy

Sponsorka numeru:
Chimamanda Ngozi Adichie

PRZEWODNIK
PO NOWOŚCIACH
NA WIOSNĘ

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

- + Czy to Shakespeare napisał te wszystkie arcydzieła? Rozmowa z najsłynniejszym szekspirologiem świata Stephenem Greenblattem
- + To miała być optymistyczna rozmowa o sukcesie. Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że utrzymuje się z pisania książek
- + Tragiczna i bezwzględna. Zapowiedziała w książce własną śmierć i słowa dotrzymała. Pół roku po publikacji przedawkowała tabletki nasenne. Portret Tove Ditlevsen

Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Nocna impreza w Pałacu w Wilanowie

Techno zaskodzi KO?

Dlaczego akurat techno w Pałacu w Wilanowie szturmem przedarło się do polityki?
I dlaczego mogą na tym stracić rząd Donald Tuska oraz Rafał Trzaskowski?

Wojtczuk



„To była ryzykowna decyzja” – tak ministra kultury Marta Cienkowska (Polska 2050) skomentowała zgodę podlegającego jej resortowi dyrektora Muzeum Pałacu w Wilanowie na organizację imprezy Circoloco. Odbyla się ona na dziedzińcu pałacu w nocy z 9 na 10 maja. Tłumy bawiły się przy dudniącej z głośników muzyce techno i house do 3 w nocy.

Słowa ministry kultury to, łagodnie mówiąc, niedopowiedzenie. Bo techno w pałacu stało się kryzysem wizerunkowym nie tylko dla dyrektora muzeum, Pawła Jaskanisa, ale i dla prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, dla samej ministry oraz dla całej Koalicji Obywatelskiej. Jak do tego doszło?

Pałac w Wilanowie, dawna rezydencja Jana III Sobieskiego zbudowana pod koniec XVII wieku jest jedynym z najcenniejszych zabytków w Warszawie. Panują tu dość surowe reguły, na co dzień zwiedzający nie mogą nawet rozłożyć kocyka na trawniku. Jednak kilka dni temu na teren pałacu wjechały tiry z konstrukcją sceny i nagłośnieniem imprezy Circoloco, reklamowanej jako „Ibiza w Warszawie”.

Na Circoloco bawiły się tłumy ludzi, którzy bez oporów płacili po ponad 500 zł za bilet. Celebryci chwalili się zdjęciami w serwisach społecznościowych. Narzekali mieszkańcy sąsiadującego z pałacem osiedla Miasteczko Wilanów, którym zafundowano nieprzespaną noc, bo dudniące basy rezonowały między blokami. Nie była to pierwsza głośna impreza muzyczna w Warszawie. Żeby daleko nie szukać: w ubiegłym roku warszawiacy narzekali m.in. na trwający do późna w nocy Clout Festival na lotnisku na Bemowie czy na jubileusz Akademii Wychowania Fizycznego w sąsiedztwie rezerwatu przyrody, jakim jest Las Bielański.

Tamte protesty nie przyciągnęły jednak takiej uwagi, jak te po koncercie w Wilanowie. Czemu? Być może dlatego, że w Miasteczku Wilanów mieszka dużo ludzi związanych z mediami.

Zadział też kontrast pomiędzy surowymi regułami obowiązującymi na co dzień w wilanowskim parku, a tym, że uchylono je w związku z imprezą. Patronem imprezy była fundacja Omeny Mensah, filantropki, b. dziennikarki TVN, żony Rafała Brzosi, przedsiębiorcy i założyciela inPostu. Utrwalił się więc przekaz, że „elitom wolno więcej”.

Celebryci zresztą przyczynili się do takiego odbioru tej imprezy. DJ Mike Konstanty wrzucił na instagrama zdjęcie z dziedzińca pałacu, na którym robi przerażoną minę i opatrzył to wpisem: „O mój borzu! Bobry płaczą, dzi-



FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ta sprawa ma też aspekt „elitom wolno więcej”, który Tusk uznaje za wyjątkowo szkodliwy

ki są smutne, a krety rozważają pozew! Wszystkim libkom, którzy podnoszą larm z okazji tej imprezy sugeruję wizytę u psychologa (...) jesteście p.dolnięci!”.

Część celebrytów zorientowała się, że impreza ma toksyczny wizerunek. I dlatego influencerka modowa Maffashion napisała w niedzielę w mediach społecznościowych: „Ten festiwal miał być czymś reprezentatywnym i na poziomie. Nie przyszło mi do głowy, że ta masowa impreza, zatwierdzona, legalna, od dawna zapowiadana w Warszawie dokładnie w tym miejscu, w którym się odbyła, będzie finalnie czymś, czego będę się wstydzić. Jest mi przykro. Biję się w pierś. (...) Czy poszłabym na ten festiwal raz jeszcze? Nie. Przeczasz, że swoją osobą pośrednio przyczyniłam się do [jego] promocji”.

Nocny maraton muzyczny zorganizowano, nie pytając o zgodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie, mimo że zaraz za pałacem rozciąga się rezerwat przyrody Morysin. Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków, który wszczął kontrolę w poniedziałek, dzień po koncercie, stwierdził, że „część działań była niezgodna z zatwierdzonym programem, m.in. użycie ciężkiego sprzętu do montażu konstrukcji, pirotechniki, ustawienie dźwigu”.

Zabytkowy pałac, ani jego ogrody nie ucierpiały, ale trawnik na dziedzińcu pałacu został stratowany, a łazienki pałacu wymagają gruntownego sprzątnięcia – to nieuniknione przy takich tłumach.

Ten wątek wyciągnęli i rozdmuchali politycy PiS. „Za naszych czasów kupow-

waliśmy Pałacowi w Wilanowie dodatkowe działki, żeby chronić przed deweloperką, dofinansowaliśmy wielkie remonty i były finanse dla załogi... Teraz interesiki na techno, kosztem zabytków i mieszkańców... Może do Miasteczka Wilanów wreszcie dotrze (...) Troglodytów wybieracie do rządu w Polsce i w Warszawie, to się teraz nie dziwcie, że się zachowują jak... troglodyci...” – napisał w serwisie X (d. Twitter) Piotr Gliński, były wicepremier i minister kultury w rządzie PiS.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że ten sam trawnik przed pałacem został zdemolowany także w czerwcu 2023 r., kiedy fundacja Omeny Mensah ustawiła tam ogromny pawilon na aukcję charytatywną. Gliński był wtedy ministrem kultury, ale nie wyciągnął żadnych konsekwencji wobec dyrektora pałacu.

Podobnie jak Gliński, sprawę przedstawiał Maciej Wąsik, europoseł PiS (zdjęcie zniszczonego trawnika opatrzył podpisem „Tak wygląda dziś Pałac w Wilanowie po imprezie techno, na którą zgodę wydał Rafał Trzaskowski i Ministerstwo Kultury. Barbarzyńcy!”) i Sebastian Kaleta, warszawski poseł PiS i lider warszawskich struktur partii, który dowodził, że „pałacowe parki w Wilanowie stały się pobożewiskiem”. Co, powtórzmy, nie jest prawdą: park nie ucierpiał, do rekultywacji jest tylko trawnik na dziedzińcu.

Ta narracja prowadzona jest trochę na użytek elektoratu PiS spoza Warszawy, koncert przedstawiany jest jako zamach na polską historię. Kaleta dołożył do tego atak na Trzaskowskiego, przekonując, że nie powinien on wydać zgody na imprezę.

Stołeczny ratusz broni się, że Muzeum Pałac w Wilanowie nie jest jednostką miejską, podlega bezpośrednio resortowi kultury. I tłumaczy, że jeśli organizator dysponuje pozytywnymi opiniami służb, miasto nie ma prawa odmó-

wić zgody. Sam Rafał Trzaskowski, pytany przez dziennikarzy przed koncertem, bagatelizował: „Zawsze jak jest koncert, są protesty. No, ale mieszkamy w mieście”.

Prezydent Warszawy rozminął się z oczekiwaniami społecznymi – podobnie, jak stołeczni radni KO jesienią 2025 r., gdy zmusili prezydenta Trzaskowskiego, by wycofał swój projekt uchwały o wprowadzeniu nocnego zakazu sprzedaży alkoholu. Potem, gdy skrytykował ich premier Donald Tusk, zmienili zdanie o 180 stopni i nocną prohibicję poparli (od czerwca ma obowiązywać w całej Warszawie).

Koalicja Obywatelska i rząd Tuska krytykowane są za brak wyczucia społecznego. Często zdarza się im reagować na kryzysy z opóźnieniem, które budzi podejrzenie, że decyzje zapadają dopiero po fokusowych badaniach opinii publicznej. Tak było niedawno z senatorem Tomaszem Lenziem, który na wniosek premiera Donalda Tuska został wykluczony z KO za to, że poza procedurami, bez kolejki załatwił zabieg swojego syna w szpitalu w Aleksandrowie Kujańskim. Ta sprawa też miała aspekt „elitom wolno więcej”, który Tusk uznaje za wyjątkowo szkodliwy.

To jest powód, dla którego blahy w sumie temat koncertu w Warszawie rozwinął się do kryzysu politycznego. I być może nie da się go zakończyć bez jakichś decyzji personalnych, co najmniej bez pożegnania się z Pawłem Jaskanisem, który stanowisko dyrektora Muzeum Pałacu w Wilanowie pełni od 24 lat. ●

Michał Wojtczuk

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Butch Vig z Garbage dla „Wyborczej”

NIE JESTEŚMY BEZSILNI

Kiedy dzieje się naprawdę źle, artyści piszą o tym piosenki – Butch Vig, perkusista Garbage, opowiada o muzyce, która zmienia życie, o nagrywaniu Nirvany i prywatnych odrzutach Jamesa Bonda.

ROZMOWA Z
BUTCHEM VIGIEM
perkusistą Garbage

JAREK SZUBRYCHT: Przesłanie waszej najnowszej płyty „Let All That We Imagine Be the Light” ma nas podnosić na duchu. Sam nie wiem, czy trzeba was chwalić za doskonale wycucie czasu, czy wręcz przeciwnie.

BUTCH VIG: Rzeczywiście, każdego dnia świat wydaje się coraz bardziej szalony. Nie tylko w Stanach, a wszędzie.

Poprzednia płyta, czyli „No Gods, No Masters”, była najbardziej polityczną w naszym dorobku. Wszystkie teksty napisała Shirley. Po prostu rozejrzała się wokół i wkurzyło ją to, co zobaczyła. Przełożyło się to na moc wyczuwalną w wielu utworach. Kiedy jednak zaczęliśmy pracować nad nowym materiałem, świadomie podjęliśmy decyzję, by ten niósł odrobinę nadziei i optymizmu. Nawet jeśli wszystko jest naprawdę popieprzone, jako jednostka masz moc, by spróbować poprawić swoje życie, walczyć i podejmować decyzje, które, miejmy nadzieję, pozwolą ci wznieść się ponad chaos.

Nie w każdym utworze się to udało. Jedną z moich ulubionych piosenek z nowej płyty jest „Chinese Fire Horse”. Opowiada ona o dominacji mężczyzny w przemyśle muzycznym. Wiesz, ludzie z branży czasem pytają Shirley, czemu nie chce przejść na emeryturę, co bardzo ją wkurza. Optyzm, na którym nam zależało, słyszę jednak w innych jej tekstach, a także w muzyce. Są na nowej płycie piękne momenty. Byliśmy przerażeni, wściekli i sfrustrowani tak jak większość ludzi, ale właśnie dlatego staraliśmy się – a Shirley w szczególności – przekazać, że nie jesteśmy bezsilni.

Powiedziałeś niedawno w wywiadzie, że kiedy sprawy przybierają zły obrót, pojawia się dużo interesującej muzyki. Zatem możemy się spodziewać rozkwitu do-



• Garbage

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

brej muzyki. Czy jeszcze nie jest wystarczająco źle?

– Najlepsze rzeczy w historii rock and rolla zwykle powstawały w czasach, gdy artyści przyglądali się światu i mówili: „To wszystko jest popieprzone”. Zaczęło się w latach 60., kiedy muzyka stała się częścią kultury sprzeciwiającej się status quo. Później pojawił się punk rock, który był buntem zarówno przeciw stagnacji na scenie muzycznej, jak i rządowi Thatcher czy amerykańskich konserwatystów.

Kiedy dzieje się naprawdę źle, artyści piszą o tym piosenki. Nie wydaje mi się jednak, by obecnie tak było. Szczerze mówiąc, jestem nieco rozczarowany. Nie wiem, może boją się zrazić swoich fanów, a może po prostu zależy im na popowych hitach, które będą miały mnóstwo odtworzeń na TikToku. Myślę jednak, że artyści powinni reagować na to,

co się dzieje, to też jest ich zadaniem. Trzymam kciuki i mam nadzieję, że pojawi się wiele nowej muzyki odzwierciedlającej aktualną sytuację na świecie.

Takie piosenki powstają, tylko nie przebijają się przez algorytmy.

– To jakieś szaleństwo, sztuczna inteligencja naprawdę przeraża wszystkich artystów – pisarzy, malarzy, twórców telewizyjnych i filmowych, muzyków. Shirley puściła mi niedawno piosenkę. Indyjska wokalistka, pochodząca z Wielkiej Brytanii, niesamowicie piękna. Wspólnie śpiewa. A Shirley mi mówi, że wszystko to jest dziełem AI. Muzyka, teksty, śpiew – wszystko to stworzyła sztuczna inteligencja. Totalnie mnie to przerażało. Jeśli już można stworzyć coś tak dobrego, to czy za pięć lat wszyscy będą słuchać wyłącznie muzyki generowanej przez AI? Sama myśl o tym jest przerażająca.

Pod koniec ubiegłego roku na koncercie w Australii Shirley zrugnęła fana, który bawił się dmuchaną piłką plażową.

– Afera z piłką plażową została strasznie wyolbrzymiona. Co najmniej jakby Shirley kogoś zamordowała. Najpierw rzuciły się na to wszystkie australijskie tabloidy, potem podchwyciły to media w Londynie, Paryżu, Nowym Jorku...

Pewnie chcielibyście, żeby premiera waszego nowego singla cieszyła się takim zainteresowaniem.

– Żebyś wiedział. Więcej się mówiło o tej pieprzonej piłce niż o naszym zespole przez ostatnie 10 lat. Artyści nie lubią, jak się im rzuca różnymi rzeczami przed nos. Nie lubią,

Wciąż istnieje niewielki odsetek fanów muzyki, którzy wsłuchują się w teksty

kiedy coś leci na scenę. To ich rozprasza, a koleś ciągle podbijał tę piłkę. Dlatego Shirley powiedziała mu w końcu: „Wal się, gnojku”. Nieważne. Problem polega na tym, że tego lata gramy na kilku festiwalach w Europie i na pewno pojawią się dmuchane piłki. Niektórzy fani już się namawiają: „Hej, musimy wkurzyć Shirley Manson, bierzemy piłki na koncert”. Myślę, że jej nastawienie nie jest takie, że będzie to po prostu ignorować. Kopcie sobie te piłki, skoro tak bardzo wam zależy – ona to po prostu oleje.

Pomijając wszystkie śmieszne i głupie komentarze, sprawa ma drugie, całkiem poważne sdro. Chodzi o to, po co właściwie jest muzyka. Po co ludzie ją grają i dlaczego jej słuchają. Według Shirley – i zakładam, że całego zespołu – muzyka to coś więcej niż tylko rozrywka.

– Dla wielu ludzi muzyka jest ucieczką od rzeczywistości. Dlatego DJ-e i kluby cieszą się niezmienną popularnością. Chcesz tylko poskakać w rytm muzyki, nie chcesz się zastanawiać nad znaczeniem utworu, ale po prostu pośpiewać chwytliwy refren. Wciąż jednak istnieje niewielki odsetek fanów muzyki, którzy wsłuchują się w teksty.

Uważam, że muzyka ma moc komunikowania się z ludźmi na po-

ziomie emocjonalnym. Ciągłe spotykamy fanów, którzy mówią: „O mój Boże, ta piosenka uratowała mi życie”. Cytują konkretny fragment tekstu i mówią, że kiedy mieli ciężki okres w życiu, w kółko słuchali tego utworu. Dla nas, artystów, to bardzo ważna wiadomość. Piszemy piosenki przede wszystkim dla siebie, ale potem dzielimy się nimi ze światem i nigdy nie wiemy, jak ludzie je przyjmą.

Afera piłkowa to cena popularności. Jestem ciekaw, co w graniu w dużym zespole rockowym w XXI wieku daje ci radość, a co jest przykrym obowiązkiem.

– Skoro już mowa o cenach – trasy koncertowe stały się niesamowicie kosztowne. W zeszłym roku zagraliśmy z 60 koncertów w Ameryce Północnej i po zakończeniu trasy okazało się, że niewiele nam zostało, choć wyprzedawaliśmy duże sale, nawet hale, i zagraliśmy na wielu festiwalach. Wszystko podróżowało o jakieś 30-40 procent.

A ja, szczerze mówiąc, nawet nie lubię tras koncertowych. Nie lubię podróżować. Lubię co wieczór spędzać te dwie godziny na scenie, bo to zastrzyk adrenaliny, o którym pracując w swoim studiu nagrania-wym mogę tylko pomarzyć. Koncert jest doświadczeniem wspólnym, do tego każdy występ Garbage jest inny, bo Shirley jest nieprzewidywalna, publiczność też i wytwarza się pomiędzy nami szczególna więź. Można się od tego uzależnić. To bardzo cenne doświadczenie i nie chcemy traktować go jako coś oczywistego, co nam się należy. Ani ja, ani nikt inny w grupie.

Poważnie myślimy o ograniczeniu tras koncertowych. To może być ostatni raz, kiedy wyruszymy w tak długą trasę po Europie. Być może już nigdy więcej nie zagramy Warszawa, sam nie wiem. Nie zamierzamy rozwiązywać zespołu, ale nie bez powodu nazwaliśmy tę trasę „Happy Endings”.

Mówisz, że przychodzą do was fani i dziękują za piosenki, które odmieniły ich życie. Też pewnie masz takie, które ci pomogły, które cię formowały.

– Takich płyt i piosenek jest bardzo wiele.

Zaczynałem od klasycznego rocka, bo tego słuchała w domu mama. Oczywiście, byli Beatlesi, ale ja uwielbiałem przede wszystkim The Who. Mama nauczyła mnie też słuchać The Rolling Stones. Później wkręciłem się w punka i new wave. Kocham The Clash, „London Calling” jest jedną z moich płyt wszech czasów. Zawsze byłem fanem Roxy Music, nawet kiedy nagrali „Avalon”, płytę zupełnie inną niż ich wczesne nagrania, ale niesamowicie piękną. Z rzeczy bardziej współczesnych naprawdę lubię „The Bends” i „OK Computer” Radiohead. Uwielbiam płytę „Urban Hymns” The Verve, przede wszystkim za „Bitter Sweet Symphony” i „The Drugs Don’t Work”. Słuchałem tego chyba z tysiąc razy z rzędu, kiedy ten album się ukazał.

Czasem są to też pojedyncze piosenki. Za każdym razem, kiedy słyszę „Wichita Lineman” Glena Campbella, zaczynam chlipać. Sam nie wiem, dlaczego. Tak chyba działa doskonała piosenka. No i oczywiście Ramones. Ich pierwszy album to najlepsza punkowa płyta w historii. Kropka.

Sam też przyczyniłeś się do powstania kilku pomnikowych płyt, z „Nevermind” Nirvany na czele. Dlaczego właśnie ten album tej grupy jest tak wyjątkowy? Tysiące zespołów próbowały nagrać podobny, wciąż próbują, ale nikt się do tego nie zbliżył.

– Zespół przyszedł do studia z fantastycznym materiałem. Kurt napisał genialne teksty, które w dodatku nie były łatwe do rozszyfrowania. Dzięki temu płyta nabrała pewnej tajemniczości. Nikt do końca nie wiedział, o czym on właściwie śpiewa, ale było to niesamowicie chwytliwe. Do tego świetnie to zegrali.

Mocno ich dociskałem w studiu, żeby wszystko było dopracowane. Nie bez znaczenia był moment, w którym „Nevermind” się ukazała. Na początku lat 90. muzyka z poprzedniej dekady wydawała się przestarzała i Nirvana była jak podmuch świeżego powietrza. Gdyby ta płyta ukazała się dzisiaj, nie zrobiłaby takiego wrażenia, bo kontekst współczesnej kultury jest zupełnie inny. Pokolenie X szukało w muzyce dokładnie tego, co „Nevermind” w sobie ma. Zespołowi udało się uchwycić ducha czasu.

Produkowałeś też inne wspaniałe płyty. Uwielbiam „Bricks Are Heavy” L7 i ubolewam, że tu akurat wielkiego sukcesu nie było, a już na pewno nie poza Ameryką.

– Kocham L7, one nie biorą jeńców. Twarde z nich laski, a przy tym potrafią się bawić. Nagrywanie „Bricks Are Heavy” sprawiło mi ogromną frajdę. Masz rację, ta płyta powinna

odnieść większy sukces, były na niej trzy lub cztery potencjalne przeboje, tymczasem jedynym utworem, który często leciał w radiu, był „Pretend We’re Dead”.

Piosenki L7 pisane były ze zdecydowanie kobiecej perspektywy i szczerze mówiąc, myślę, że to właśnie utrudniało zespołowi karierę. Radiostacje rockowe puszczały ograniczoną liczbę utworów nagrywanych przez kobiety, a jak któraś wydawała się zbyt zadziorna, to zawsze można było włączyć Gwen Stefani. Jestem przekonany, że zamiast kawałków L7 wybierali utwory No Doubt. Nas w Garbage też to dotknęło. Wytwórnia wytłumaczyła nam kiedyś, że radio rockowe w ciągu godziny jest skłonne zagrać najwyżej dwa kawałki śpiewane przez kobiety, bo to męski świat. Jeśli grali nas, a potem No Doubt, czy może Hole, to na nikogo innego nie było już miejsca. Bardzo to było frustrujące, ale byliśmy bezradni. Seksizm w czystej postaci.

To już historia, prawda?

– Tak, mowa przede wszystkim o latach 90., a więc szczycie popularności Garbage. Przy trzeciej i czwartej płycie zauważyliśmy, że coraz trudniej jest nam dotrzeć do naszej publiczności z nową muzyką. Stacje radiowe najchętniej puszczały wtedy bro-rocka, wiesz o czym mówię? Kid Rock, Limp Bizkit, Korn... Czapki z daszkami do tyłu i pozowanie na macho.

Muzyka funkcjonuje w cyklach. Mieliliśmy świetny czas na początku lat 90., ale później radia już nas nie kochały, prasa zresztą też. Między innymi z tego powodu po „Bleed Like Me”, naszej czwartej płycie, zrobiliśmy sobie prawie siedem lat przerwy. Ale dobra strona jest taka, że wszystko wróciło. Niedawno graliśmy w Monterrey, w Meksyku. Na scenie tylko kobiety z lat 90., oprócz nas Alanis Morissette, The Cardigans i Natalie Imbruglia, a pod sceną tłum liczący 50 tysięcy ludzi. Połowa z nich miała najwyżej

20 lat. Fajnie wiedzieć, że pojawiło się nowe pokolenie fanów, że młode kobiety cenią muzykę, którą tworzyliśmy w latach 90.

Pytałem o muzykę, która cię ukształtowała, a może powinienem zapytać o filmy? Kino było twoim pierwszym wyborem, prawda? Miałeś byś reżyserem.

– Taki był plan. Studiowałem reżyserię w Madison, na Uniwersytecie Wisconsin i myślałem o przeprowadzce do Los Angeles, żeby spróbować się wkręcić w branżę filmową. Ale już na studiach grałem w różnych zespołach. Najważniejszy był nowofalowy Spooner, w którym śpiewał Duke [Erikson], późniejszy gitarzysta Garbage. Lokalnie byliśmy bardzo popularni, zatem w końcu stanąłem przed wyborem: powinienem zostać przy muzyce czy wziąć się za kręcenie filmów? Myślę, że dobrze wybrałem. Ale tak, kocham kino. Wszyscy w Garbage je kochamy. Często pod-

czas sesji nagraniowych puszczały sobie w studiu filmy na ekranie w ramach wizualnej stymulacji.

Ze swoim zespołem dostąpiłeś chyba największego zaszczytu, jaki może spotkać artystę parającego się muzyką popularną w świecie kina – nagraliście z Garbage piosenkę do Bonda.

– Tak, to niesamowity zaszczyt, bo jest tylko 25 bondowskich piosenek! David Arnold, kompozytor ścieżki dźwiękowej do „Świat to za mało”, zadzwonił do Shirley, kiedy byliśmy w Londynie. Zaprosił ją na kawę. Spotkali się, a on pyta: „Czy chcielibyście nagrać z Garbage piosenkę do czołówki nowego Bonda?”. Shirley zaczęła wrzeszczeć na całą kawiarnię. Łatwiej powiedzieć niż zrobić, bo byliśmy w środku trasy koncertowej, więc po koncertach wskakiwalismy do samolotu i leciliśmy do studia. Podstawiali nam prywatny odrzutowiec, ludzie od Bonda takie mają. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434462



Starosta Chrzanowski

ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów,
tel. (032) 625-79-00, (032) 625-79-80 fax (032) 625-79-55

Ogłoszenie

Starosty Chrzanowskiego z dnia 12 maja 2026 r.

Zgodnie z art. 12 ust. 5 oraz art. 23 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311), art. 113 ust. 6 i ust. 7, art. 114 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 ze zm.),

Starosta Chrzanowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia odszkodowania za nieruchomość, która stała się z mocy prawa własnością Powiatu Chrzanowskiego, na podstawie decyzji Starosty Chrzanowskiego nr 3/2025 z dnia 2 czerwca 2025 r., znak: AGN.6740.2.1.2025. AK9 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa nowego odcinka drogi powiatowej od DP 1044K ul. Sikorskiego do ul. Fabrycznej w Trzebinii”, położone w jednostce ewidencyjnej Trzebinia, obręb Trzebinia, oznaczonej jako działka:

- **nr 1249/1 o pow. 0,0238 ha, powstałej z podziału działki nr 1249 o pow. 0,2292 ha, nr 1247/2 o pow. 0,0316 ha, powstałej z podziału działki nr 1247 o pow. 0,1204 ha**, objęte KW, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chrzanowie, stanowiącej własność Edmunda Wrony s. Augusta, zm. 14.08.1982 r., znak sprawy: AGN.683.3.11.2025.PKK22,
- **nr 1231/1 o pow. 0,0220 ha, nr 1231/2 o pow. 0,0003 ha, powstałe z podziału działki nr 1231 o pow. 0,0765 ha**, objętej KW prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chrzanowie, stanowiącej własność Anny Deresowskiej, znak sprawy: AGN.683.3.13.2025.PKK22,
- **nr 1399/4 o pow. 0,0392 ha, powstałej z podziału działki nr 1399/1 o pow. 0,0664 ha**, objętej KW prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chrzanowie, stanowiącej własność Marii Kucia, c. Antoniego, zm. 11.01.1979 r., znak sprawy: AGN.683.3.16.2025.PKK22,
- **nr 1386/7 o pow. 0,0299 ha, powstałej z podziału działki nr 1386/2 o pow. 0,0504 ha, nr 1385/2 o pow. 0,0317 ha, powstałej z podziału działki nr 1385/ o pow. 0,0825 ha**, objęte AWZ prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chrzanowie, stanowiącej własność Bronisławy Ślusarczyk, z d. Bialik, c. Józefa, zm. 11.06.1979 r., znak sprawy: AGN.683.3.19.2025.PKK22,
- **nr 1406/13 o pow. 0,0082 ha, powstałej z podziału działki nr 1406/5 o pow. 0,0450 ha**, objętej LWH 797 Trzebionka, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chrzanowie, stanowiącej własność Anny Siekierka z d. Głowacz, c. Wojciecha, zm. 26.06.1973 r., znak sprawy: AGN.683.3.25.2025.PKK22,
- **nr 1400/3 o pow. 0,0112 ha, powstałej z podziału działki nr 1400/1 o pow. 0,0260 ha**, objętej AWZ prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chrzanowie, stanowiącej własność Marii Kucia, z d. Rychlik, c. Antoniego, zm. 11.01.1979 r., znak sprawy: AGN.683.3.34.2025.PKK22,
- **nr 1382/3 o pow. 0,0028 ha, powstałej z podziału działki nr 1382/1 o pow. 0,0629 ha**, objętej AWZ prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Chrzanowie, stanowiącej własność Bronisławy Ślusarczyk, z d. Bialik, c. Józefa, zm. 11.06.1979 r., znak sprawy: AGN.683.3.35.2025.PKK22.

W związku z powyższym wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Niezgłoszenie osób legitymujących się prawami rzeczowymi do niniejszej nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich, jako strony w postępowaniu w sprawie wydania decyzji w przedmiocie ustalenia odszkodowania za przejęcie ww. nieruchomości.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów, pok. 013 oraz pod nr. tel. 32/ 625-79-28.

STAROSTA CHRZANOWSKI

Bartłomiej Gębala

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434360

OBWIESZCZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI Z MASY UPADŁOŚCI Z OBNIŻONĄ CENĄ

Syndyk masy upadłości **Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego TENTOR A. Twardowski, Z. Moczulak sp. j.** w upadłości zaprasza wszystkich zainteresowanych do składania ofert na zakup nieruchomości gruntowej położonej w Raciążku przy ul. Wiatracznej z rozpoczętą realizacją inwestycji polegającą na budowie dwóch budynków mieszkalnych działki nr 790/4, 790/6 obręb 0008 Raciążek, dla których Sąd Rejonowy w Aleksandrowie Kujawskim prowadzi księgę wieczystą numer WLI1A/00024209/4 oraz działek numer 790/7 oraz 790/8 (drogi dojazdowe) w Raciążku, dla których prowadzona jest księga wieczysta numer WLI1A/00039808/1:

a) działka numer 790/4 wraz z działką 790/8 (droga dojazdowa) – cena wywoławcza **32 700,00 zł netto (40 221,00 zł brutto)**;
b) działka numer 790/6 wraz z działką 790/7 (droga dojazdowa) – cena wywoławcza **36 600,00 zł netto (45 018,00 zł brutto)**;
– sprzedaż podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług w stawce 23%.

Istnieje możliwość zakupu poszczególnych działek gruntu pojedynczo z tym zastrzeżeniem, że w przypadku działek nr 790/4 i 790/6 są one sprzedawane łącznie z działkami stanowiącymi drogi dojazdowe.

Oferty należy składać w terminie do 11 czerwca 2026 r. do godziny 16:00 do syndyka, ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń na piśmie (oferty należy składać w dni powszednie w godzinach od 9:00 do 17:00 z zastrzeżeniem ostatniego dnia składania ofert).

Rozpoznanie ofert nastąpi 12 czerwca 2026 r. o godzinie 14:00 u syndyka, ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży z wolnej ręki jest wpłata wadium do dnia 16 lutego 2026 r. w kwocie 10% ceny wywoławczej netto składnika masy upadłości, którego oferta dotyczy. Wadium należy wpłacić zgodnie z poniższymi danymi:

- **Posiadacz rachunku: Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne Tentor A. Twardowski, Z. Moczulak sp. j. w upadłości,**
- **numer rachunku: 40 1020 5011 0000 9002 0399 1031.**

Szczegóły sprzedaży wraz z regulaminem sprzedaży jak i operatem szacunkowym zostały opisane na stronie internetowej rbcenter.com/ogloszenia. Syndyk udziela informacji pod numerem telefonu 570 075 550 i e-mailowo biuro@rbcenter.com.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434258



PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

ogłasza publiczny przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Raciborzu przy ul. Londzina nr 49

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	Częścią składową nieruchomości jest wybudowany w roku 1880 budynek dwukondygnacyjny, z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczony, o łącznej powierzchni 541,39 m². Znajdują się w nim 4 lokale pozostające pustostanami oraz dobudówka. Na terenie nieruchomości zlokalizowane jest także pomieszczenie gospodarcze (kwalifikujące się do rozbiórki). Obiekt wykonany jest w konstrukcji murowanej, ze stropami drewnianymi, kryty blachodachówką. Ślusarka okienna jest wykonana z PCV i drewniana, stolarka drzwiowa – drewniana. W większej części kondygnacji piwnicznej zalega gruz. Nieruchomość nie posiada ogrodzenia, znajduje się w zabudowie zwartej, w bezpośrednim otoczeniu zabudowy wielorodzinnej z lokalami użytkowymi na parterze. Dojazd do budynku zapewniony jest od strony ulicy Londzina oraz od zaplecza, gdzie zabezpieczony jest służebnością gruntową, szczegółowo opisaną w dziale I-SP księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości. Budynek wyposażony jest w instalacje : elektryczną, wodno-kanalizacyjną, gazową, ogrzewanie piecowe, etażowe gazowe, lokale na parterze nie posiadają ogrzewania. Ogólny stan techniczny zabudowań, określa się jako zły. Budynek figuruje w gminnej ewidencji zabytków. Nabywca nieruchomości odpowiada za samodzielne zapoznanie się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz jej aktualnym sposobem zagospodarowania. Rozpoznanie wszelkich warunków faktycznych i prawnych niezbędnych do realizacji planowanego zagospodarowania nieruchomości, leży w całości po stronie nabywcy i stanowi obszar jego ryzyka. Na nieruchomości mogą się znajdować sieci lub strefy ochronne sieci zlokalizowanych na nieruchomościach przyległych, a nie opisane przez gestorów. Nabywca winien dokonać identyfikacji sieci lub stref ochronnych we własnym zakresie, zaś ewentualne ograniczenia, utrudnienia lub koszty mogące wyniknąć dla nabywcy z istnienia tych sieci lub stref ochronnych, obciążają ryzyko nabywcy i nie stanowią wady nieruchomości. Nabywca nieruchomości zobowiązuje się do jej zagospodarowania zgodnie z wytycznymi obowiązującego dla obszaru nieruchomości planu zagospodarowania przestrzennego miasta Racibórz.
2.	Oznaczenie geodezyjne	Nieruchomość gruntowa zabudowana, oznaczona ewidencyjnie: nr 5140/11 i nr 5143/11 k.m. 4 obręb Racibórz o powierzchni łącznej 0,0442 ha
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00039492/4
4.	Forma zbycia nieruchomości	Drugi, publiczny przetarg ustny, nieograniczony.
5.	Cena wywoławcza netto	640 000,00 zł
6.	Termin i miejsce przetargu	15 lipca 2026 r., godz. 10⁰⁰ , w sali nr 125 Urzędu Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6.
7.	Wadium	64 000 zł , winno być uznane na rachunku gminy do 8 lipca 2026r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz we fragmencie , teren dróg publicznych klasy dojazdowa. Na działkach wrysowano granicę strefy B ingerencji konserwatorskiej . Ustalenia ogólne i szczegółowe, zawarte są w powołanej uchwale o planie miejscowym.
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl , zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż; strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl , podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 217, tel. 32 755 06 70, e-mail: gn4@um.raciborz.pl

Impreza techno w Wilanowie

Jan III Sobieski się w grobie przewracał

Mieszkańcy z okolicy mieli bezsenną noc podczas trwającej przy Pałacu w Wilanowie imprezie techno. Na krytykę odpowiedzieli dyrektor pałacowego muzeum paweł Jaskanis i ministra kultury Marta Cienkowska.

Paweł Marcinkiewicz

Nie ustaje dyskusja po imprezie, która odbyła się na dziedzińcu Pałacu w Wilanowie w noc z 9 na 10 maja (czyli z soboty na niedzielę). Przez 12 godzin kilka tysięcy osób bawiło się tam do muzyki elektronicznej.

Mieszkańcy Wilanowa są wkurzeni, że zgodził się na to wieloletni dyrektor Muzeum Pałacu Paweł Jaskanis.

O „dudnieniu” w Miasteczku Wilanów rozpiswały się w nocy lokalne fora.

Na grupie „Nasz Wilanów”: „Hałas jest potworny, w naszym mieszkaniu przy Kieślowskiego dosłownie trzęsą się szyby, z pewnością normy hałasu są wielokrotnie przekroczone. Zadzwońłam na straż miejską, która odesłała mnie na policję, która odesłała mnie po numer 19115”.

Na innej grupie: „Panie Dyrektorze, dziś pan definitywnie przegiął. Za to, czego pan się dopuścił, dopuszczając organizację rave’u ze złamaniem m.in. Ustawy o ochronie przyrody, powinien pan zostać pociągnięty do odpowiedzialności. Jan III Sobieski się w grobie przewracał”.

Co na to Jaskanis? Na nasze pytania nie chciał odpowiadać, ale w poniedziałek opublikował oświadczenie.

Jak głośno było w trakcie imprezy?

„Parametry techniczne wydarzenia, w tym poziom emisji dźwięku, były monitorowane zgodnie z obowiązującymi procedurami i uzgodnieniami. Zastosowano rozwiązania mające ograniczyć oddziaływanie akustyczne na pałac oraz otoczenie” – czytamy w oświadczeniu.

Pracownicy Muzeum mieli rejestrować poziom dźwięku w różnych punktach na terenie Muzeum i w jego sąsiedztwie. W samym pałacu zarejestrowano od 46 dB na wysokości Altany Chińskiej (tuż przed godz. 19) do 82,5 dB (w Wielkiej Sieni o godz. 17:16, przed godz. drugą miało być trochę ciszej).

Poza muzeum zmierzono od 67 dB na plaży w Miasteczku Wilanów (tuż przed godz. 1) do 79 dB przy ulicy Przyczółkowej 9 o godz. 19.11.

„Koncert zakończył się o godz. 3:30. Wszystkie osoby, które mogły

odczuć niedogodności związane z wydarzeniem, przepraszamy” – zaznacza dyrektor.

Warto jednak zaznaczyć, że w okresie ciszy nocnej akceptowany poziom hałasu na terenach mieszkalnych to maksymalnie 45 dB, a 85 dB to hałas, który przy dłuższej na niego ekspozycji może uszkodzić słuch.

Wiemy ponadto, że zaangażowani mieszkańcy dzielnicy wynajęli swojego akustyka, który zbadał natężenie dźwięku w trakcie nocnej imprezy. Mają zamiar porównać zebrane przez niego dane z tymi, które podało muzeum.

Czy ucierpiał Pałac w Wilanowie?

Wilanowanie bali się też, że pod wpływem basowych drgań może uciepć barokowy pałac, a także jego otoczenie. – Jak jakaś część fasady nie odpadnie w trakcie tej imprezy, to bardzo się zdziwię – mówiła mi jedna z mieszkanki.

Organizatorzy od początku bronili się, że mają wszystkie wymagane zgody do organizacji tego wydarzenia, w tym pozwolenie od konserwatora zabytków. To on wizytował instalację przed rozpoczęciem koncertu. – Zasadniczo wszystko zostało zamontowane zgodnie z pozwoleniem. Były małe zastrzeżenia, ale od razu zostały naprawione – potwierdził mazowiecki konserwator Marcin Dawidowicz.

Jeszcze przed startem imprezy otrzymaliśmy od sygnalistów zdjęcia, na których było widać, w jakim stopniu ucierpiał otoczenie pałacu. Na fotografiach z niedzielnego poranka było tylko gorzej. Ciężkie maszyny, namioty czy bawiący się ludzie doprowadzili do tego, że zryta jest bardzo duża część trawy na dziedzińcu Pałacu, szczególnie tam, gdzie stała scena. Konserwator wrócił tam po uprzątnięciu terenu i orzekł: – Na chwilę obecną nie stwierdzono wpływu imprezy na obiekty zabytkowe, a przestrzenie zieleni zostaną zrekultywowane w trybie natychmiastowym.

Dodaje jednak: – Stwierdzono natomiast, iż część działań była niezgodna z zatwierdzonym programem, m.in. użycie ciężkiego sprzętu do montażu konstrukcji, pirotechniki, ustawienie dźwięku.



• Zniszczenia po imprezie techno Circo-loco w Pałacu w Wilanowie

FOT. CZYTELNIK

Gdy dziecko wbiegnie na trawkę przed pałacem jest upominane, że nie wolno, ale wolno robić imprezę masową, dudniącą na całą okolicę?

Ten zarzut dyrektor Jaskanis zdaje się bagatelizować. „Dotychczasowe kontrole nie wykazały szkód w substancji zabytkowej pałacu ani jego historycznego otoczenia. Organizator został zobowiązany do przeprowadzenia prac porządkowych i renowacyjnych, obejmujących m.in. odtworzenie fragmentów trawników oraz usunięcie drobnych uszkodzeń nawierzchni powstałych podczas montażu i demontażu infrastruktury technicznej” – napisał dyrektor Jaskanis.

W komentarzach pod postami zarówno konserwatora, jak i Muzeum Pałacu, ostra krytyka mieszkańców. „Czyli nie wolno zachowywać się głośno na terenie pałacowym, nie wolno małym dzieciom wjeżdżać na rowerkach biegowych czy hulajnogach, gdy dziecko wbiegnie na trawkę przed pałacem jest upominane, że nie wolno, ale wolno robić imprezę masową, dudniącą na całą okolicę w okresie letnim, jak się mają takie dźwięki do wpływu na przyrodę, mury?” – punktuje dyrektora jedna z uczestniczek dyskusji.

Organizator miał gdzieś zalecenia konserwatora

Kwestia ochrony przyrody to trzeci z podstawowych zarzutów mieszkańców i ekologów, który po wydarzeniu nadal mocno wybrzmiewa. Obawy dotyczyły głównie pta-

ków, które są w okresie lęgowym, a które licznie gniazdują w pałacowych ogrodach i pobliskim rezerwacie Morysin.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie stwierdziła, że lokalizacja imprezy „wiąże się z wysokim ryzykiem naruszenia zakazów obowiązujących na tym terenie chronionym – zakazu umyślnego płoszenia zwierząt i zakłócenia ciszy”. Zdaniem RDOŚ, organizatorzy powinni wcześniej wystąpić do dyrekcji o zgodę.

Co więcej, zalecał to nawet sam konserwator Dawidowicz, wydając pozwolenie na organizację wydarzenia.

Zalecił w nim zlokalizowanie wszystkich gniazd w odległości 300 metrów od sceny i uzyskanie zgody RDOŚ

Organizator nie wystąpił o taką zgodę i – jak można wyczytać z oświadczenia RDOŚ – nie otrzymałby jej, nawet gdyby złożył o nią wniosek.

– Ptaki, które mają sezon lęgowy, siedzą na jajach lub wychowują pisklęta, przez hałas i pulsację światła z pewnością doznają bardzo dużego stresu. Mogą porzucać lęgi, czyli pisklęta lub wysiadywane jaja – oceniła jeszcze przed imprezą w rozmowie ze „Stoleczną” ornitolożka i rzeczniczka OTOP Monika Klimowicz-Kominowska. – Muzeum traci wizerunek instytucji, która opiekuje się wilanowską przyrodą.

W oświadczeniu dyrektor muzeum nie odnosi się do tych spraw.

Napisał tylko: „Rozumiemy, że organizacja wydarzenia muzyki elektronicznej w przestrzeni historycznej rezydencji królewskiej mogła wywołać różnorodne reakcje społeczne. Traktujemy te głosy poważnie i z należytą uwagą”.

Ministra Cienkowska: Decyzja ryzykowna

W sprawie krytykowanej imprezy wypowiedziała się wieczorem ministra kultury Marta Cienkowska (dy-

rekcja muzeum w Wilanowie podlega bezpośrednio ministerstwu). – Muszę przyznać, że była to decyzja ryzykowna. Prywatnie nie wiem, czy podjąłbym taką samą. Natomiast najważniejsze teraz jest zweryfikowanie tego procesu, sprawdzenie, czy wszystko poszło zgodnie z wytycznymi m.in. konserwatorskimi, w których była wytyczna, by organizator uzyskał zgodę od RDOŚ. Bo jestem przekonana, że obiekty zabytkowe zostały dobrze zabezpieczone. Natomiast w tym przypadku powinniśmy zwrócić uwagę na elementy środowiskowe, które nie leżą w zakresie konserwatora. Natomiast on w swojej opinii jasno wskazał, że o to też trzeba zadbać” – powiedziała Marta Cienkowska, którą cytuję TVP.

Post dyrektora Jaskanisa podał burmistrz Wilanowa, Ludwik Rakowski. „Rozumiem, że w takim razie wszystko jest w jak najlepszym porządku i nikt nie będzie już drażył, wszyscy szczęśliwi i poklepalili się po plecach?” – pyta retorycznie jeden z użytkowników Facebooka.

„Panie Dyrektorze Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie – czy jest szansa na wyścig Monster Trucków jeszcze w tym sezonie / ewentualnie zawody paintballa w pałacu i otoczeniu...? W sumie też szkoda, że Metallica wybrała Chorzów, a nie park w Wilanowie. Nie wiedzą chłopaki co tracą” – ironizuje inny pod oryginalnym postem muzeum.

– To była tak totalnie wolna amerykanka, nikt nie kontrolował wjazdu samochodów, ludzie wizytujący park chodzili między żurawiami. Zaorana jest trawa, wszystko. Pracownicy muzeum tylko rozkładali ręce. Dyrektor na to pozwolił, dostał za to grube pieniądze. Wiedzieli, co napiszą w dokumentacji, żeby dostać wszystkie pozwolenia – denerwowała się Agnieszka, która mieszka po drugiej stronie ul. Powsińskiej. ●

Koszykowa

Wróci słynny neon Księgarni MDM



• Tak wyglądał neon Księgarni MDM na fasadzie budynku przy ul. Koszykowej 34/50

FOT. WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W WARSZAWIE

Wojewódzki konserwator zabytków wpisał do rejestru neon „Księgarnia MDM”, który od 1976 r. zdobił fasadę budynku przy ul. Koszykowej 34/50.

Tomasz Urzykowski

Kiedy w 2020 r. zniknął z fasady budynku mieszkalnego przy ul. Koszykowej 34/50 (ma on też drugi adres: Piękna 31/37), alarm podnieśli społecznicy ze Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. Na jednej z platform społecznościowych zamieścili wpis: „Gdzie podział się neon Księgarni MDM przy ulicy Koszykowej w Warszawie?! Neon stanowił część elewacji budynku należącego do zespołu urbanistycznego objętego ochroną konserwatorską!”.

Litery z blachy ze szklanymi rurkami

Neon powstał w 1976 r. dla Przedsiębiorstwa Państwowego „Dom Książki”. Zaprojektował go inż. Jerzy Kąkietek z Pracowni Projektów Reklam Neonowych Stołecznego Przedsiębiorstwa Instalacji Reklam Świetlnych. Wykonane z blachy duże litery układały się w napis: „Księgarnia MDM”. W środku każdej z liter umieszczono szklane białe rurki wypełnione świecącym gazem. Kompozycja z takich samych rurek tworzyła tło dla napisu w postaci rusztu.

Neon zamontowano na frontowej elewacji socrealistycznej kamienicy. Stanowił główny element reklamy świetlnej zlokalizowanej nad witrynami ówczesnej Księgarni MDM, mieszczącej się w przyziemiu budynku od strony ul. Koszykowej.

Litery od frontu pomalowano na biało, a po bokach na granatowo. W latach 80.-90. XX w. zostały w całości przemalowane na zielono. Rurki neo-

nowe jarzyły się światłem stałym. Pierwotnie napis flankowały dwa, niezachowane dziś, znaki firmowe „Domu Książki”. Logotypy prawdopodobnie zdemontowano w związku z zakończeniem działalności przedsiębiorstwa w 1989 r. Od tamtej pory stan neonu z roku na rok się pogarszał.

Jego zły stan, polegający m.in. na skorodowaniu konstrukcji mocującej, potwierdził w 2017 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego i nałożył na wspólnotę mieszkaniową kamienicy obowiązek wykonania ekspertyzy reklamy, a w 2020 r. nakaz poddania jej konserwacji przez wyspecjalizowaną firmę. Wspólnota zdemontowała wtedy neon i przeprowadziła remont elewacji swojego budynku. Napis jest zabezpieczony w należącym do niej pomieszczeniu. Po planowanej konserwacji ma wrócić na dawne miejsce. Wpis neonu do rejestru zabytków otwiera możliwość pozyskania dotacji na ten cel.

Cenna pamiątka neonizacji

W uzasadnieniu swojej decyzji wojewódzki konserwator zabytków Marcin Dawidowicz przypomniał:

„Przedmiotowy neon wpisuje się w powojenną historię tzw. neonizacji Warszawy, realizowanej w latach 50.-80. XX w. Był to zamysł urbanistyczny związany z instalacją neonów wzdłuż głównych ulic oraz na obszarze ścisłego centrum miasta. Głównym wykonawcą warszawskich neonów było powsta-

łe w 1956 r. Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych (PUR) »Reklama«, przemianowane w 1972 r. na Stołeczne Przedsiębiorstwo Instalacji Reklam Świetlnych (SPIRS), które zrealizowało także przedmiotowy neon. Zmierzch techniki neonowej w Polsce nastąpił wraz z załamaniem gospodarczym w latach 80. XX w., na co miały wpływ okresowe niedobory energii elektrycznej oraz brak środków na nowe inwestycje i konserwację istniejących neonów. Po upadku komunizmu, w 1989 r. szłyby informacyjne czy reklamy świetlne, kojarzone z poprzednim ustrojem, były niszczone albo stopniowo demontowane przez nowych najemców”.

Konserwator podkreślił, że wartość historyczną obiektu stanowi fakt, iż „jest on materialnym świadectwem ogólnego, planowego procesu neonizacji przeprowadzonego w czasach PRL w polskich miastach, między innymi w Warszawie. Zachowana kompozycja neonowa wiąże się z historią budynku oraz lokalem użytkowym o profilu księgarskim, funkcjonującym w tym samym miejscu niezmiennie od początku oddania gmachu do użytku w 1952 r. Kompozycja wiąże się także z działalnością państwowego przedsiębiorstwa »Dom Książki«, będącego głównym detalicznym dystrybutorem książek w latach 1950-1989. Przedmiotowy neon związany jest także z estetyką polskiej plastyki lat 70. XX w. oraz jest świadectwem epoki, z której pochodzi. Ponadto wartość historyczna przedmiotowego neonu wzrasta z uwagi na to, iż jest obiektem unikatowym, jednym z nielicznych zachowanych obiektów oryginalnej reklamy neonowej z lat 70. XX w. na terenie Warszawy”.

W rejestrze zabytków figurują już dwa inne warszawskie neony. Pierwszy jest pamiątką po nieistniejącym sklepie Cepelii przy ul. Chmielnej 8. Drugi, zatytułowany „Siatkarka”, jest reklamą sklepu sportowego działającego niegdyś w budynku przy Placu Konstytucji 5. ●

Neon z Koszykowej jest obiektem unikatowym, jednym z nielicznych zachowanych obiektów oryginalnej reklamy neonowej z lat 70. XX w. na terenie Warszawy

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/3443440



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na stronie internetowej Zarządu Zieleni m. st. Warszawy www.zzw.waw.pl, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz Biuletynie Informacji Publicznej Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, został podany do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia na okres do 7 lat.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, tel. 22 277 42 43, 22 277 49 49 od poniedziałku do piątku w godzinach 8¹⁵ - 15⁴⁵.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/3443440



Zarząd Zieleni m.st. Warszawy
ul. Hoża 13a, 00-528 Warszawa
tel. +48 22 277 42 00; mail: kontakt@zzw.waw.pl; www.zzw.waw.pl

Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO), na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy, w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy oraz w prasie lokalnej została podana do publicznej wiadomości zmiana ogłoszenia o pisemnym konkursie na wydzierżawienie na okres do 3 lat nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Warszawie, w Dzielnicy Śródmieście, na Bulwarze gen. G. S. Pattona, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gastronomicznej z możliwością jej uzupełnienia o działalność kulturalną/społeczno-edukacyjną.

Zmiana dotyczy godziny przeprowadzenia etapu I, który odbędzie 14 maja 2026r. o godzinie 13:30, w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11D w Warszawie, I piętro, sala konferencyjna. Pozostałe warunki konkursu pozostają bez zmian.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34432942

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501 ze zm.) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 15 kwietnia 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 76/SPEC/2026 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych na rzecz:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,

inwestycja: „Budowa przyłącza kablowego 15kV do obiektu Krajowego Centrum Przetwarzania danych (KPD Tarczyn) w ramach inwestycji pn. Zaprojektowanie i budowa elektroenergetycznych linii zasilających w układzie bazowym (zasilanie nr 1) dla Krajowych Centrów Przetwarzania Danych w trzech lokalizacjach”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, powiat piaseczyński, gmina Tarczyn,

– w związku z planowaną inwestycją przewidywane są ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, oznaczonych zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 9 specustawy, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia budowy inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, a także prac związanych z rozbiórką, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii wojewoda w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych ograniczy, za odszkodowaniem, sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia w szczególności na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności publicznej i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do założenia, przeprowadzenia oraz korzystania z tych przewodów i urządzeń oraz zakazu wznoszenia i utrzymywania obiektów budowlanych przeznaczonych na pobyt ludzi i zakazu wykonywania nasadzeń lub utrzymania drzew, krzewów lub innej roślinności przekraczających określoną wysokość, dotyczące następujących nieruchomości:

- numery działek objętych ograniczeniami w sposobie korzystania z nieruchomości w myśl art. 32 ust. 1 specustawy, na czas nieokreślony:

gm. Tarczyn, jedn. ew. nr 141806_5

obręb 0017 SHRO Książówola: dz. ew. nr 18,

obręb 0028 Rembertów: dz. ew. nr 168, 190/2, 189/5, 190/1, 189/4, 188/3,

obręb 0013 Kopana: dz. ew. nr 1,

- numery działek objętych ograniczeniami w sposobie korzystania z nieruchomości w myśl art. 32 ust. 4 ustawy, na czas określony, do dnia 31 grudnia 2026 r.:

obręb 0017 SHRO Książówola: dz. ew. nr 15, 18, 8,

obręb 0028 Rembertów: dz. ew. nr 168, 177, 178, 179, 180, 339, 184/2, 185/4, 186/4, 187/4, 188/9, 189/6, 190/2, 189/5, 190/1, 189/4, 188/5, 188/4, 188/3, 188/7,

obręb 0013 Kopana: dz. ew. nr 1, 2, 3/3, 7/1.

Wydana w sprawie decyzją, zgodnie z art. 45 ust. 1 specustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36 – 20 – 594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane – art. 45 ust. 2 specustawy.

Zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 34 ust. 3 specustawy.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 16 ust. 6 specustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: **13 maja 2026 r.**

Znak sprawy: WIR-I.747.6.24.2025.EG

**Informator
usług
funeralnych**


**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

WOLA
**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

ŚRÓDMIEŚCIE
AMBER
Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34410528

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że 5 maja 2026 roku zmarła
nasza najukochańsza Mama, Siostra i Przyjaciółka



Katarzyna Kriews
z domu Bonik

Uroczystość żałobna odbędzie się
19 maja 2026 roku o godzinie 12:30 w Domu Pogrzebowym
na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Sali B.

Syn i Rodzina

Zamiast kwiatów prosimy o przekazanie datków
na rzecz zwierząt potrzebujących pomocy - podczas uroczystości
będzie wystawiona puszka na datki.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434147

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o nagłej śmierci naszego Kolegi



Mateusza Chmielewskiego

Wspaniałego człowieka, cenionego prawnika,
pełnego pasji i dobroci.

*Rodzinie Mateusza
i wszystkim Jego Bliskim*

składamy
najszczerze wyrazy współczucia

*Koleżanki i Koledzy
z kancelarii Rymarz Zdort Maruta*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434307

Oli Paterek

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci ukochanej

Mamy

składają

*koleżanki i koledzy z Departamentu Stabilności Finansowej
Narodowego Banku Polskiego*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34434443

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 6 maja 2026 roku odeszła od nas

Barbara Zimińska

Wieloletni dyrektor naszego Liceum

Pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały Człowiek,
dobry dyrektor i pedagog, oddany uczniom i szkole.



Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia

*Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy,
uczniowie i rada rodziców
III Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Józefa Sowińskiego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434202

Ze smutkiem żegnamy

Magdalenę Polak-Jasieńską

wieloletniego wykładowcę Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

składamy wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

pracownicy Centrum Nauki Języków Obcych SGH

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434540

Najszczerze wyrazy współczucia po odejściu

Tomka



Mirkowi i Rodzinie

składa

Kalina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434401

Panu

Jackowi Ślęzakowi

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

*Zarząd i pracownicy Mazowieckiego Centrum Rehabilitacji
„STOCER” Sp. z o. o. w Konstancinie-Jeziornie*



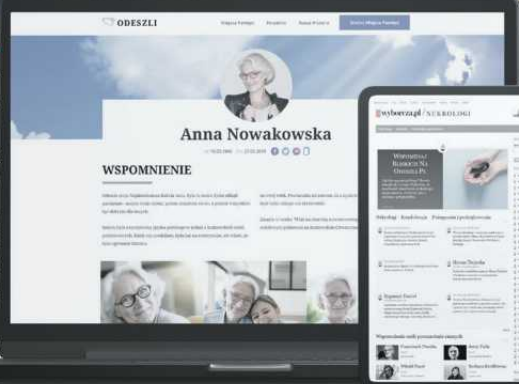
www.nekrologi.wyborcza.pl/34434455

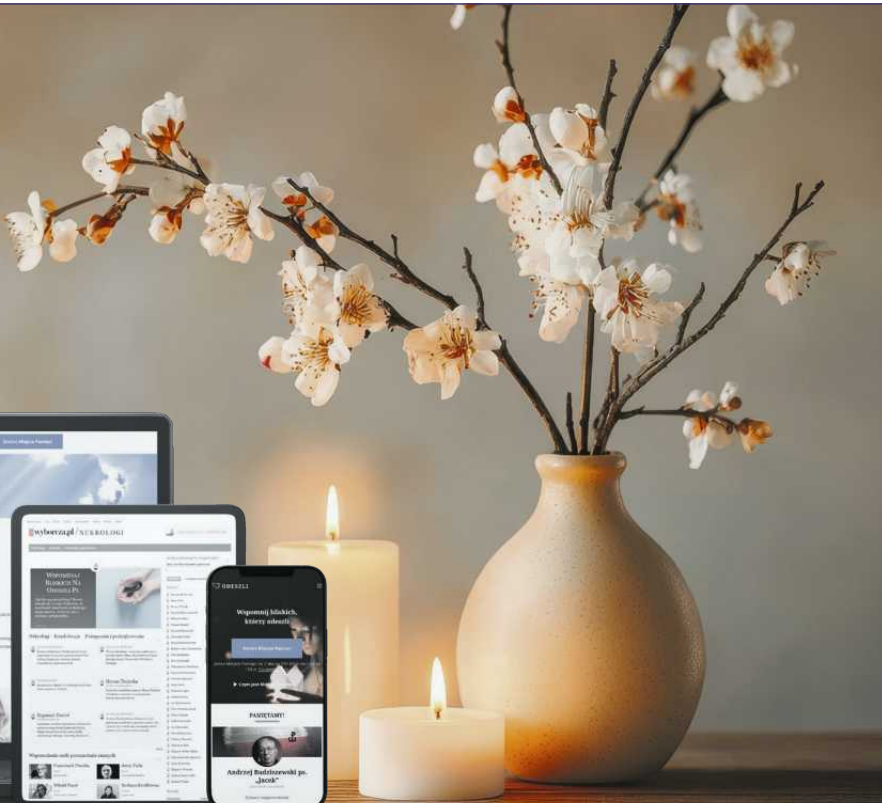
ZAMIEŚĆ:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83, 22 555 53 99





Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Krystyny Zawidzkiej

Annie Zawidzkiej-Łojek

oraz

Jej Najbliższym

składam wyrazy serdecznego współczucia

Maciej Taborowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434207

Z wielkim smutkiem żegnamy

Jadwigę Grabeus

jedyną i niezastąpioną "ciocię Jadwigę".

Najszczerze wyrazy współczucia

Markowi, Oli, Grażynce, Arturowi i Pawłowi

składają

Grażyna, Kasia i Gosia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434292

Pani

Marcie Ambroziak

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają

Prorektor ds. badań oraz koleżanki i koledzy
z Biura Obsługi Badań
Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434487

Z ogromnym żalem żegnamy

naszego Pracownika,

Pana

Tomasza Śmietankę

Rodzinie i Bliskim

składamy kondolencje

Zarząd i pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
w m.st. Warszawie S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434402



ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) zawiadamia, że od dnia 13 maja 2026 r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26, w siedzibie Mazowieckiego Zarządu Nieruchomości w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 28 oraz na stronach internetowych – www.mazovia.pl i www.mzn.pl, zostanie wywieszona

**informacja o przeznaczeniu do oddania
w użyczenie części pomieszczeń w budynku
przy ul. 17 Stycznia 9 w Ciechanowie**

Płock/34434459

DYREKTOR ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M. ST. WARSZAWY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy (ETO) oraz na stronie internetowej www.zgn-praga-pn.waw.pl Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 publikowane są wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 lub pod numerem telefonu (22) 205 41 98 lub (22) 123 47 28 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Zakładu od 7:30 do 15:30

Warszawa/34434479

WSM „Żoliborz Centralny” w Warszawie

(01-585) z siedzibą przy ul. Próchnika 6,

ogłasza przetarg nieograniczony pisemny

**na ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu
mieszkalnego o pow. 46,50 m² przy ul. Promyka 1 w Warszawie.**

Cena wywoławcza 697.000,00 zł.

Lokal można oglądać od dnia 13.05.2026 r. do dnia 08.06.2026 r.

Oferty można składać do dnia 09.06.2026 r. do godz. 15:30.

Rozstrzygnięcie przetargu odbędzie się w dniu 10.06.2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Spółdzielni (sala konferencyjna).

Informacje o szczegółach i warunkach przetargu zamieszczone są na stronie internetowej Spółdzielni www.wsm-zc.waw.pl

Warszawa/34433937

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**



nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 99



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501 ze zm.) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 15 kwietnia 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 77/SPEC/2026 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych na rzecz:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy,
ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,

inwestycja: „Budowa przyłącza kablowego 15kV do obiektu Krajowego Centrum Przetwarzania danych (KPD Ożarów) w ramach inwestycji pn. Zaprojektowanie i budowa elektroenergetycznych linii zasilających w układzie bazowym (zasilanie nr 1) dla Krajowych Centrów Przetwarzania Danych w trzech lokalizacjach”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, powiat warszawski zachodni, gmina Ożarów Mazowiecki, - numery działek objętych ograniczeniami w sposobie korzystania z nieruchomości w myśl art. 32 ust. 1 specustawy, na czas nieokreślony:

gm. Ożarów Mazowiecki, jedn. ew. nr 143206_5

obręb 0027 PGR Kręczki Kaputy: dz. ew. nr 6/181, 6/180, 6/189, 6/47,

obręb 0030 PGR Strzykuły: dz. ew. nr 9/27, 9/26, 9/6, 9/25, 9/28, 9/23, 9/24, 9/3,

obręb 0006 Kaputy: dz. ew. nr 65/1, 64/4, 64/8, 64/7, 64/10, 22,

obręb 0021 Piotrkówek Mały: dz. ew. nr 5,

gm. Ożarów Mazowiecki, jedn. ew. nr 143206_4

obręb 0006: dz. ew. nr 32/14, 32/7, 35, 32/13, 32/18, 32/16, 32/9, 33/6, 33/5, 33/3, 34/1, 34/2, 2, 61, 60, 62/4,

obręb 0007: dz. ew. nr 142/1, 97, 98, 99, 59/5, 104,

obręb 0009: dz. ew. nr 1/3, 19/2, 19/4, 20,

obręb 0011: dz. ew. nr 77/19,

- numery działek objętych ograniczeniami w sposobie korzystania z nieruchomości w myśl art. 32 ust. 4 ustawy, na czas określony, do dnia 31 marca 2027 r.:

gm. Ożarów Mazowiecki, jedn. ew. nr 143206_5

obręb 0027 PGR Kręczki Kaputy: dz. ew. nr 6/181, 6/180, 6/189, 6/47,

obręb 0030 PGR Strzykuły: dz. ew. nr 9/19, 9/25, 9/27, 9/26, 9/6, 9/28, 9/22, 9/23, 9/24, 9/3,

obręb 0006 Kaputy: dz. ew. nr 65/1, 64/4, 64/8, 64/7, 64/10, 22,

obręb 0021 Piotrkówek Mały: dz. ew. nr 5, 4/1, 4/2, 86/2, 83/7, 83/8, 83/9, 83/5, 83/6, 84,

gm. Ożarów Mazowiecki, jedn. ew. nr 143206_4

obręb 0006: dz. ew. nr 32/14, 32/7, 35, 32/13, 32/18, 32/16, 32/9, 32/15, 32/17, 33/6, 33/5, 33/3, 34/1, 34/2, 2, 61, 60, 59/1, 59/2, 62/4,

obręb 0007: dz. ew. nr 59/5, 96/1, 97, 98, 99, 104, 142/1,

obręb 0009: dz. ew. nr 1/3, 19/2, 19/4, 20,

obręb 0011: dz. ew. nr 77/19, 123.

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 45 ust. 1 specustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36 – 20 – 594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane – art. 45 ust. 2 specustawy.

Zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 34 ust. 3 specustawy.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 16 ust. 6 specustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: **13 maja 2026 r.**

Znak sprawy: WIR-I.747.6.25.2025.EG

Warszawa/34432829

Mundial w świecie Trumpa

Chyba nigdy nie było piłkarskich mistrzostw świata w tak niezwykłym kraju, jak Stany Zjednoczone Donalda Trumpa – niebywale mieszaninie bogactwa, potęgi i kiczu. Spróbuję je dla was opisać, oglądając kraj z Atlanty, Kansas, Miami, Los Angeles i Las Vegas.

Radosław Leniarski

KORESPONDENCJA Z USA

– Welcome to Atlanta – powiedział strażnik służby granicznej ze swojej budki na lotnisku i leniwym gestem wskazał napis Exit to Town. Jak to? Tylko tyle? Nikt nie chce przeglądać mojego telefonu w poszukiwaniu sztychów z prezydenta Donalda Trumpa (których znaleziono by niemało). Żadnych pytań, skąd, po co, na jak długo, czy Kocham dzisiejsze Stany i skąd beżowa karnacja (resztki wakacji), gdzie będę mieszkał i dlaczego tam? A wiza w starym paszporcie? Też bezproblemowo? – Thank you, you can go – powiedział znudzony strażnik.

Dzisiejsze Stany Zjednoczone mają renowę – zasłużoną – nieprzyjaznego kraju dla odwiedzających, która zapoczątkowała akurat wtedy, gdy zjeżdża do nich (a także do Meksyku i Kanady) piłkarski świat, 48 reprezentacji, najwięcej w historii, i ich kibice – turniej zaczyna się 11 czerwca.

Są tacy przyjeźdźni, którzy w strachu przed „Immigration” kupują tanie telefony, żeby pokazać na lotnisku, że są czyste. Są również tacy, którzy kasują w nich krytyczne wpisy. W necie jest sporo poradników, jak uniknąć kłopotów na granicy. – Pewne sztandarowe pomysły Trumpa uderzają bardzo mocno w mundial – mówi Jan Smoleński, doktor nauk o polityce i wykładowca w Ośrodku Studiów Amerykańskich w Warszawie, myśląc właśnie o przyjeźdźcach. – Na przykład deportację i aresztowania ludzi, bo wiadomo, że ICE [Urząd ds. Zwalczania Imigracji i Egzekwowania Cel – red.] rzuca się nie tylko na przestępców. Oni drutują każdego, kto wygląda podejrzanie, czyli ma inny kolor skóry i mówi z innym akcentem.

Smoleński dodaje, że być może miałem szczęście, że nie wylądowałem na przykład w Miami, bo Atlanta jest uważana za najbardziej przyjazne lotnisko dla obcokrajowców, a Miami za najgorsze. A poza tym jednak nie tacy jak ja są głównym celem pograniczników z lotniska i służb takich jak ICE, patrolujących miasta.

Jestem jednak dziennikarzem z ważną wizą. Przyjechałem do Stanów Zjednoczonych, bo znów bierze mnie to coś, co zwykle zdarza mi się co cztery lata. Tak było przed Brazylią w 2014, przed Rosją w 2018. Jakby gorączka. 12 i osiem lat temu podobne rekonesanse po krajach-gospodarzach zakończyły się seriami reportaży (napisanymi wspólnie z Pawłem Wilkowiczem i Romanem Imielskim).

Fascynująca Atlanta na pierwszy ogień

Dziś zaczęła się nowa przygoda. Wylądowałem w Atlancie, żeby obejrzeć i, w miarę możliwości, opisać Amerykę tuż przed mistrzostwami świata. Dlaczego „w miarę możliwości”, zapytacie? Bo powiedzieć, że Stany Zjednoczone Trumpa są kopalnią fascynujących tematów, to zaszemrać nieśmiało, zamruczeć i zakwilić. Nie, one są kosmosem, sezamem, uniwersum, imperium, hałaśli-

► **Agencji ICE na lotnisku w Atlancie. Pierwszy mecz mundialu na Mercedes-Benz Stadium rozegrany zostanie 18 czerwca**

FOT. MEGAN VARNER / GETTY IMAGES

Korespondencje Radosława Leniarskiego z USA – na **Sport.pl+**

SPORT.PL

■ **Klaudia Zwolińska o tym, jak wygrała plebiscyt na sportowca roku i co stało się później**

■ **Jesus Imaz – legenda Białegostoku**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.



wym, rozpychającym się, nieźrównoważonym, nieprzewidywalnym, kolorowym, dumnym, wrażliwym, bogatym, różnorodnym, uzbrojonym po zęby. Niebywale – wszystko w jednym. I weź to, dziennikarzu, opisz!

Na pierwszy ogień idzie Atlanta, fascynujące miasto, wielki tygiel: ekspaci pracujący w ogromnych międzynarodowych korporacjach, przyjeźdźni z całego kraju, siła robocza z innych kontynentów. Połowa Atlantyckich urodziła się poza stanem Georgia! 45-48 procent to czarni. I w takim mieście – mieście, o którym mówi się, że jest cholernie wybredne, jeśli chodzi o sport – powstał piłkarski klub-zjawisko: Atlanta United, z rekordową średnią frekwencją ponad 43 tys. widzów na mecz, większą niż w Bundeslidze i Premier League, nie wspominając o innych ligach w Europie.

Jeszcze przed chwilą grał tu reprezentant Polski Bartosz Slisz, ale inne związki z Legią, z której przywędrował do stolicy Georgii, są nawet mocniejsze. Kiedy powstawał klub Atlanta United w 2014 r., najważniejsi ludzie ze stowarzyszeń kibicowskich ATLU podróżowali po Europie, w tym Polsce, żeby przyrzeć się wzorom kibicowania. Teraz na Mercedes-Benz Stadium są podobne sektorówki, co na Legii. Trochę mniejsze, mniej agresywne, mniej buntownicze. O tym też wam napiszę – o kibicach biorących przykład z Legii, robiących podobne oprawy, tylko grzeczniejsze. Lego z pamiętnej warszawskiej sektorówki „Surprise Motherfuckers” jest również tutaj – to bohater Emmet z filmu „Lego: Przygoda”. Legijny był wkurzony na UEFA, ich jest pozytywny, Emmet występował na sektorówce z hasłem „Wszystko jest czadowe!”.

7 maja na obrzeżach miasta federacja US Soccer otworzyła National Training Center, czyli ultranowoczesny ośrodek i kwaterę dowódczą dla 27 piłkarskich reprezentacji Stanów Zjednoczonych. Sprzeda-

je się tu mundial, wcześniej główna siedziba federacji mieściła się w Chicago. Działacze z federacji niepokoją się katastrofalnym – według doniesień organizacji hotelarskich – poziomem rezerwacji w amerykańskich miastach gospodarzach. W niektórych z nich hotelarze już nie liczą nawet na 60 proc. obłożenia w czasie mundialu i meczów w ich miastach. Skąd to się wzięło? To strach przed ICE i przed cenami. Nawet nie przed cenami biletów, bo te w USA są drogie: Amerykanie się do tego przyzwyczaili, a goście uznali za nieuniknione. Chodzi o inne rosnące koszty: przelotu, dojazdu, parkingu, wyżywienia, noclegu.

– Kibice, rzucam przykładowo, z Uzbekistanu, Niemiec, Norwegii czy Francji, postrzegający nieprzychylną Amerykę wobec obcokrajowców, trzy razy się zastanowią, czy rzeczywiście odwiedzać Stany Zjednoczone – mówi Smoleński. – FIFA twierdzi, że bilety wyprzedały się na pniu, ale Amerykanie podobno ostatnio dostają maile z informacją, że pojawiła się szansa na kupno z nowej puli. W związku z czym prawdopodobnie rozdziela się właśnie bilety „zagraniczne”, dla obcokrajowców, którzy zostawiliby najwięcej pieniędzy, na lokalistów, którzy zostawią mniej.

Amerykańscy gospodarze wierzą i narowią się – bo uważają, że mniejsze zyski lub straty są efektem chciwości FIFA. A federacja liczy astronomiczne, rekordowe zyski: 11 mld dol. z gigantyczną pulą dla uczestników, 871 mln dol. Mimo wzrostu liczby drużyn i tak średnio dostaną one więcej!

Amerykanie liczą na swoją reprezentację

W centrali w Atlancie wymyśla się piłkę amerykańską. Dotąd – jak na USA, sportowe imperium w każdej dyscyplinie, na której można zarobić pieniądze – szło to

niesporo. Dlaczego oni, tacy nowocześni, tacy innowacyjni, tacy najlepsi na świecie we własnym mniemaniu, 30 lat temu zapowiadali zdobycie tytułu, a doznają rozczarowań? Dowiem się od nich i przekażę. Dziś opinia Janusza Michalika, byłego piłkarza i reprezentanta USA: on wcale nie uważa, że sztandarowy „Project 2010” zakończył się fiaskiem. – Bo to nie był żaden plan, więc nie można mówić, że nie wyszedł – twierdzi. – Jak wchodziłem do reprezentacji USA po MŚ we Włoszech w 1990 r., już się o tym mówiło, o tytule w ciągu dekad. Ale to była tylko wizja ówczesnego szefa amerykańskiej federacji Sunila Gulatiego, rzucona środowisku piłkarskiemu, żeby je zmotywować.

Sukces Trump przypisze sobie, nawet jeśli go nie będzie

To tylko fragmencik piłkarskiej Ameryki. Później będzie Kansas – rolniczy, konserwatywny Midwest, zarazem centrum piłki kobiet, ze stadionami zbudowanymi tylko dla nich. Po Kansas – Miami z Messim. Potem Tuscon z irańską bazą. Wyobrażacie sobie reprezentację Iranu w Stanach Zjednoczonych, któremu przed chwilą Amerykanie i Izraelczycy zabili przywódcę i rozwalali miasta tomahawkami? A jednak Iran zamierza przyjechać, i zdaje się, że chce dać znać światu, że jest nieugięty. Zaraz potem Los Angeles. Kalifornia, futbol hollywoodzki i uliczny, parkingowy, alternatywny, kontestujący, antytrumpistowski, socjalistyczny.

– Żaden mundial tego nie zmieni – dodaje Smoleński. – Złazszcza, gdy dojdzie do jakiejś mniej lub bardziej przypadkowej sytuacji: stłumionych protestów, albo akcji ICE: np. agencji wkroczą do hotelu i zdrtutują pracowników, a przy okazji turystów. Poczucie wyższości Trumpa oraz jego przekonanie, że może robić wszystko, coraz bardziej irytuje Amerykanów, a za granicą ludzie się denerwują, że mówi im o zasadach człowiek, który zdradzał trzy żony, w tym jedną z gwiazdą filmową dla dorosłych. Że człowiek, który ułaskawił wszystkie osoby uczestniczące w silowej próbie unieważnienia wyborów, ma ich nauczać o demokracji. Przedstawiciele władzy mnóstwo mówią o świętej wolności słowa, ale skrytykują ich, a popamiętasz na zawsze, nie wjedziesz do USA, albo cię zatrzymają na granicy i będą przetrzymywać przez trzy tygodnie. Takie przypadki miały miejsce.

Moja wyprawa zakończy się w Las Vegas. Tu już piłki nie będzie. W Mieście Grzechu odbędą się Igrzyska Koksiarzy, czyli Enhanced Games. Będzie to finał eskapady. Las Vegas i Enhanced Games to jakby Stany Zjednoczone w pigułce, kraj skupiony na zarabianiu pieniędzy, na łamaniu barier i pokazywaniu całemu światu, jak się to robi, po to, żeby i on zrzucił chomątę ograniczeń i regulacji.

Kiedys Stany były świetlistym miastem na wzgórzach. ●

REKLAMA

Kraj/34421533

34432179

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorks Sp. z o.o.

na stronach internetowych:
<https://si2pem.gov.pl/>
oraz
<https://lbs.networks.pl/planowane-pomiary/>
publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych.

Publikacja planów pomiarowych na ww. stronach jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku.

Kierownik Laboratorium

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

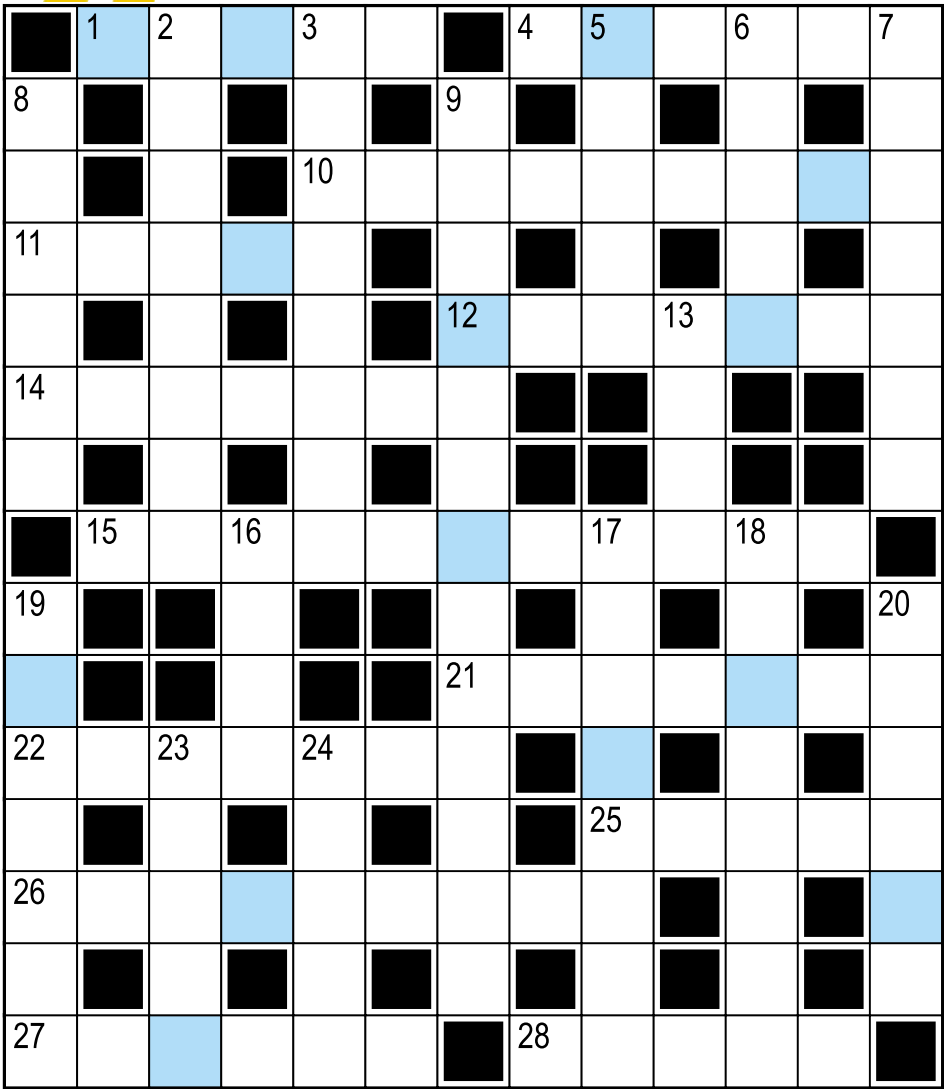
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

MAKRO KONTROLOWANY



krzyżówka

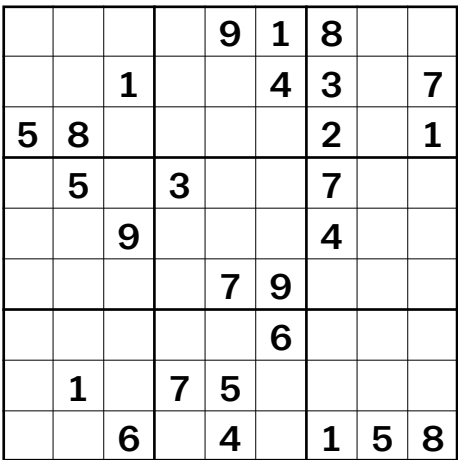
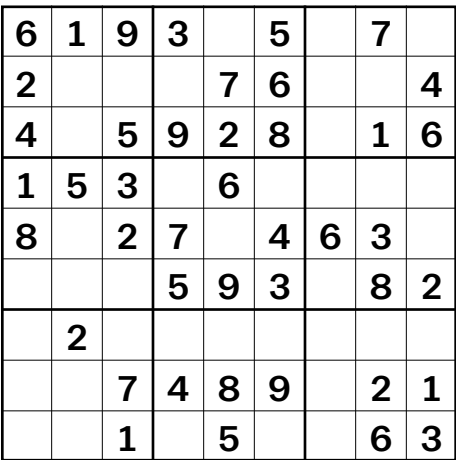


Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 28 z 12.05:

Poziomo: 1) ekran 4) Apollo 10) Wyszyński 11) mumie 12) czarter 14) kontusz 15) Złotopolscy 21) intruzi 22) dworzec 25) obiad 26) wademekum 27) Afryka 28) Sting
Pionowo: 2) kryminał 3) akwedukt 5) płyta 6) Liszt 7) obierki 8) komiks 9) oszczepniczka 13) rejs 16) opór 17) lottomat 18) chuligan 19) lodówka 20) Wiedeń 23) order 24) zamek
Hasło: Krakowski spleen.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) być może wybielacz pomoże i znikną
4) wszystko pod kontrolą, proszę zachować ...
10) Prokrust albo Madej
11) penetruje morskie głębiny
12) nazwisko autora powieści „Ziemia obiecana”, „Komediantka”
14) przydomek czołowego polskiego strongmana
15) przydomek Zeusa panującego na Olimpie
21) zgromadzone mienie, dorobek
22) dostarczenie towarów do sklepu
25) z Chartumem i Omdurmanem
26) skojarz: lampa, Hg
27) ciemnowłosa
28) impreza integracyjna dla wiedźm

Pionowo:

- 2) ... retriever, rasa łagodnych psów
3) ogół poglądów autora dzieła „Kapitał”
5) tyczkarz ma trzy, by pokonać daną wysokość
6) kraj dawniej zwany Zairem
7) półwysep, na którym rozwinęła się cywilizacja Majów
8) szersza niż fotel
9) cechowała mityczną Kasandrę
13) to, co misie lubią najbardziej
16) Polskie Nagrody Filmowe
17) placówka dyplomatyczna
18) twierdza dominująca nad miastem
19) materiał pisarski starożytnych Egipcjan
20) ssak zwany potocznie śmierzdkiem
23) ... jer, niewielki ptak wędrowny
24) dawniej w studenckim indeksie (dziś już w wersji elektronicznej)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Nowykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

P	M	K	I	Y	Ę	K
Y	A	N	E	T	L	T
H	C	A	J	S	O	I
L	I	E	A	N	P	T
E	I	C	J	I	E	A
E	K	H	C	L	K	L
Z	D	O	K	I	M	I
I	Ą	P	U	P	Z	A
N	E	I	S	O	I	N

lęk epos echo kielichy
italianizm liposukcja pieniądze mankiety

Hasło z 12.05: iluzja

skojarzenia

Wąż ogrodowy	Bumerang	Krąg szyjny	Łopata
Giewont	Przyrząd treningowy	Taśma klejąca	Łotka
Nici	Tytan	Ringo	Mnich
Ciemniak	Frisbee	Drut	Książka

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 12.05:

Wypowiedzi o błahej treści: Truizm, Frazes, Banał, Komunał. **Powieści Stephena Kinga:** Desperacja, Bastion, Misery, Christine. **Kojarzą się z ogniem:** Watra, Artyleria, Języki, Prometeusz. **Po skreśleniu litery są europejskimi stolicami:** Blondyn, Anteny, Fryga, Drzym

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowo

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby



Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów



Jeszcze więcej
rozrywki w Aplikacji
Wyborczej

Szukaj  w aplikacji



Zakreślanka

Skojarzenia